



Zwycięzca 2. Konkursu 2014
Kotaro Nagano
zdj. P. Hislop



Peter de Jager
zdj. A. Bett
Zwycięzca 1. Konkursu 2011

2017 Chopin

3. Australijski Międzynarodowy
Konkurs Pianistyczny

*Wyższa Szkoła Muzyczna
Australijski Uniwersytet Narodowy
Canberra, Australia*

10-17 września 2017

NAGRODY: I. \$25 000 II. \$10 000 III. \$5 000



THE
FRYDERYK
CHOPIN
INSTITUTE

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.



Embassy
of the Republic of Poland
in Canberra



Member of the
Alink-Argerich
Foundation



Australian
National
University



FRIENDS OF CHOPIN AUSTRALIA INC.

RADA NACZELNA POLONII
AUSTRALIJSKIEJ
RADA ORGANIZACJI POLSKICH
W ACT
KLUB ORZEŁ BIAŁY
POLSKI OŚRODEK KATOLICKI
POLSKI KLUB SENIORA
POŻEGNANIA
POLSKA SZKOŁA PRZEDMIOTÓW
OJCZYSTYCH

FESTIWAL WIELOKULTUROWY
WIELKOPOLSKA
BURSZTYNKI
ORGANIZACJA MŁODZIEŻY
POLSKIEJ
TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ
CHOPINA W AUSTRALII
TOWARZYSTWO SZTUK
PIĘKNYCH
JUBILAT – 100. URODZINY

ROK TADEUSZA KOŚCIUSZKI
WYDARZENIA – KULTURA –
LUDZIE
PORTAL HISTORYCZNY
WSPÓLNOTA POLSKA
WSPOMNIENIE O R. J. WITRZENS
2017 – ROK WAŻNYCH ROCZNIC
TO WARTO WIEDZIEĆ
MÓJ KRAKÓW

OD REDAKCJI

Aleksandra Płazińska

Drodzy Czytelnicy,

Jak zwykle dołożyliśmy wszelkich starań, aby nasz nowy numer był ciekawy i kolorowy. 28 stron, na których musimy zmieścić materiał jaki nagromadził się w ciągu sześciu miesięcy to bardzo niewiele. Często musimy z czegoś zrezygnować lub skrać artykuły a chcielibyśmy państwu przekazać jak najwięcej informacji. Oprócz naszych zwykłych pozycji – informacji o działalności organizacji polonijnych w Canberze czy rubryki Wydarzenia – Kultura – Ludzie, chcieliśmy zwrócić Waszą uwagę na szczególne wydarzenie jakie będzie miało miejsce w tym roku w Canberze – Trzeci Międzynarodowy Konkurs Chopinowski. Warto poprzeć wysiłek wielu osób dzięki którym Konkurs się odbędzie i zapewnić jego sukces poprzez uczestnictwo w koncertach. W roku Tadeusza Kościuszki polecamy artykuł o tym wielkim bohaterze narodowym, a także ciekawy tekst o jeszcze jednym niezwykłym życiu emigranta – wspomnienie o Ryszardzie Witrensz.

Zapraszamy do przeczytania Kroniki, mamy nadzieję, że każdy znajdzie w niej coś interesującego. ■

Darowizna w wysokości \$1000 została przekazana w imieniu śp. Teresy i Tadeusza Nowaków na potrzeby organizacji polonijnych w Canberze.

Kronika Polonii \$400

Polska Szkoła \$400

Wielkopolska \$200



FUNDUSZ KRONIKI

DONACJE

- \$400 śp. Teresa i Tadeusz Nowakowie
- \$200 Towarzystwo Przyjaciół Chopina
- \$100 Polski Klub Seniora w Canberze
- \$50 Grażyna Dziedzic, Jadwiga i Tadeusz Zubowicz, Irena Tomaszewska, Krystyna Szczepanek, Stefania i Witold de Waldorf,
- \$20 Grażyna Milewska, Lutana Mcleod, K. Kowalska
- \$15 Teresa i Andrzej Rozbicki z Londynu
- \$10 Urszula Baczyński

Wszystkim ofiarodawcom Redakcja składa serdeczne podziękowania.

Czeki na Fundusz Kroniki prosimy wystawiać na

Council of Polish Organisations in ACT
PO Box 6093 O'Connor ACT 2602

z koniecznym zaznaczeniem na odwrocie czeku oraz kopercie 'POLISH CHRONICLE'. Osoby pragnące dokonać wpłat gotówką na Fundusz Kroniki prosimy o skontaktowanie się z Wandą Całką tel. 6248 6842. ■

Publikowane materiały wyrażają opinie ich autorów, niekoniecznie zgodne z opinią redakcji. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść oraz ewentualne nieścisłości czy błędy, zastrzega sobie prawo do skrótów i zmian. W związku z ograniczeniami objętości i formatu Kroniki, Redakcja zastrzega sobie prawo wyboru tekstów dopuszczonych do druku.

KONTAKTY POLONIJNE

Rada Organizacji Polskich w ACT

Council of Polish Organisations in the ACT Inc.

Prezes: Andrzej Alwast ☎ 6254 2927 | 📧 www.plcouncilact.org.au

Sekretarz: Aleksandra Płazińska ☎ 0403 721 021

Kronika Polonii / Polish Chronicle | 📧 kronikapolonii@hotmail.com

Redaktor: Aleksandra Płazińska ☎ 0403 721 021

Koordynator: Wanda Kiljańska-Całka ☎ 6248 6842

Klub Orzeł Biały / Polish Australian White Eagle Club

Prezes: Andrzej Bajkowski ☎ 0423 961 503

Wiceprezes: Agnieszka Liso ☎ 0409 714 651

Dom im. Mikołaja Kopernika | 38 David Street, Turner ACT 2612

PO Box 6093 O'Connor ACT 2602

📧 www.whiteeagleclub.org.au

Polski Klub Seniora w ACT / Polish Seniors Club in the ACT Inc.

Prezes: Halina Stawska ☎ 6281 0400

Sekretarz: Stefan Gajewski ☎ 6231 4273

📧 www.klubseniora.org.au

Polska Szkoła Przedmiotów Ojczystych w Phillip

Polish Language School in Phillip

Dyrektor: Peter Antonik ☎ 0434 830 346

📧 polishschoolcanberra@gmail.com

📧 www.polishschoolcanberra.org

Grupa Taneczna Wielkopolska / Wielkopolska Polish Dance Group

Mark Mikołajczak ☎ 0418 607 303

Organizacja Młodzieży Polskiej ('Krasnoludki')

Polish Youth Alliance of Canberra

Katarzyna Mikołajczak ☎ 0418 633 378

Grupa przedszkolna Bursztyнки / Polish Playgroup in Canberra

Aleksandra Żelazny ☎ 0474 114 170 | 📧 bursztyнки@hotmail.com

Towarzystwo Przyjaciół Chopina, Australia

Friends of Chopin Australia Inc. | Prezes: Ben James ☎ 0466 620 825

Wiceprezes: Wanda Horky ☎ 6259 5099 | 📧 wwhorky@gmail.com

📧 <http://www.friendsofchopin.org.au>

Towarzystwo Sztuk Pięknych w Canberze

Polish Craft and Society in Canberra

Prezes: Irena Zarębski ☎ 0405 292 955

Polsko Australijska Grupa Komputerowa POLONET

Polish Australian Community Network Inc.

Koordynator: Tadeusz Zubowicz ☎ 6292 5431

📧 polonet@polonet.org.au

Polskie Centrum Katolickie im. św. Jana Pawła II

Polish Catholic Centre in Canberra

Duszpasterz ks. Edmund Budziłowicz ☎ 6295 2603 ☎ 0401 305 048

📧 ebudzilowicz@gmail.com | 📧 www.tchr.org/australia

211 Goyder Street, Narrabundah ACT 2604

Australijsko Polska Rada Biznesu

Australia Poland Business Council Inc.

Sekretarz: Eugeniusz Bajkowski ☎ 6249 6128 | 📧 apbci@tpg.com.au

Australijski Instytut Spraw Polskich

Australian Institute of Polish Affairs (AIPA)

Wiceprezes: Aleksander M. Gancarz ☎ 6161 8654

📧 aipacanberra@gmail.com | 📧 <http://www.aipa.net.au>

KRONIKA POLONII

Council of Polish Organisations in the ACT Inc.

PO Box 6093 O'Connor ACT 2602

Print Post Approved PP229219/00019

Wydawca: Rada Organizacji Polskich w ACT

Zespół Redakcyjny

Redaktor: Aleksandra Płazińska
Koordynator: Wanda Kiljańska-Całka
Korektor: Majka Woźniak
Granty: Aleksandra Płazińska
Szata graficzna: Monika McKinlay
Oficjalne zdjęcia: Monika McKinlay, A. Płazińska
Współpraca: Halina Zobel-Zubrzycka, Jacek Płaziński, Julia Różycka

Nakład: 400 egzemplarzy

Internet: www.plcouncilact.org.au

E-mail: kronikapolonii@hotmail.com



RADA NACZELNA POLONII AUSTRALIJSKIEJ

Aleksandra Płazińska

W dniach 27-28 maja 2017 r. odbył się 49. Zjazd Rady Naczelnej Polonii Australijskiej w Brisbane. W obradach wzięło udział 17 organizacji, które reprezentowało 43 delegatów dysponujących 62 mandatami. W wyniku wyborów nowych władz Rady Naczelnej, na czele Prezydium stanęła, po raz pierwszy w historii Rady kobieta – Małgorzata Kwiatkowska z Sydney. Stanowisko wiceprezesa objął Marian Radny z Newcastle. Oboje są dobrze znani nie

tylko w środowisku Polonii australijskiej, na rzecz której pracują społecznie od wielu lat, ale również w Polsce, w placówkach rządu RP oraz organizacjach pozarządowych, z którymi utrzymują regularne kontakty, owocujące inicjatywami na rzecz organizacji polonijnych w Australii. W skład Prezydium weszli również Helena Andrusiewicz, Marek Bartczak, Edward Dudziński, Henryk Kurylewski, Iwona Rafalski, Joanna Merwart, Ita Szymańska, Andrzej Strzemieńczyk-Gołkowski oraz Leszek Wikarjusz.

Więcej informacji dostępne na witrynie Rady Naczelnej Polonii Australijskiej www.polishcouncil.org.au. ■



RADA ORGANIZACJI POLSKICH W ACT

Aleksandra Płazińska, sekretarz

W ciągu ostatnich miesięcy Rada spotykała się regularnie co 4-6 tygodni, z dłuższą przerwą wakacyjną w styczniu i w lutym. Jeszcze w grudniu 2016 r. rozdzielone zostały granty z Funduszu SPK. Po \$500 otrzymały: Towarzystwo Przyjaciół Chopina, Wielkopolska, Krasnoludki, Bursztyнки i Towarzystwo Sztuk Pięknych. Granty z Funduszu Prof. Wilczyńskiego nie zostały przyznane, w związku z bardzo niskim dochodem jaki Fundusz przyniósł w ostatnim półroczu.

Na zebraniu w lutym br. został powołany komitet (w składzie: Wanda Horky, Aleksandra Żelazny i Andrzej Alwast) mający na celu opracowanie nowego Statutu Rady. Ostatnie zmiany w oryginalnym Statucie wprowadzono w 2005 r. Osiem lat później (2013 r.) przeprowadzona została następna aktualizacja. Zmiany zostały zatwierdzone w głosowaniu członków Rady, nowa wersja nie została jednak formalnie zarejestrowana w Office of Regulatory Services (ORS). Obecny Komitet oparł swoje prace na wersji Statutu z roku 2013.

Na specjalnie zwołanym zebraniu 25 maja br. członkowie

Rady przedyskutowali proponowane zmiany, które następnie zostały jednogłośnie zatwierdzone w głosowaniu. Należy podkreślić, iż zmiany w Statucie nie są duże, były jednak konieczne dla odzwierciedlenia zmieniających się z czasem celów organizacji członkowskich. Dotyczyły także w kilku punktach kwestii uaktualnienia języka Statutu. Następnym krokiem będzie zatwierdzenie nowej wersji Statutu w ORS.

Komitet zarządzający Funduszami Prof. Wilczyńskiego i SPK rozpatrzył podania organizacji członkowskich i przyznał następujące granty za pierwsze półrocze 2017 r.: Wielkopolska - \$700; Kronika Polonii i Krasnoludki – po \$500; Bursztyнки i Towarzystwo Sztuk Pięknych – po \$300.

Zatwierdzona została także suma \$1,500 przyznana Towarzystwu Przyjaciół Chopina z przeznaczeniem na nagrody w 3. Konkursie Chopinowskim w Canberze. Nagrody sponsorowane przez Radę to: nagroda za najlepsze wykonanie poloneza i mazurka (po \$500 każda) oraz za najlepsze wykonanie etudy i nokturnu (po \$250 każda).

Rada uczestniczyła w akademii z okazji rocznicy Konstytucji 3 Maja, koordynując jej organizację i dzieląc koszty poczęstunku po akademii z Zarządem KOB. ■



KLUB ORZEŁ BIAŁY

Agnieszka Liso, wiceprezes

12 lutego 2017 r. odbyło się Walne Zebranie Wyborcze Klubu Orzeł Biały, na którym dokonaliśmy podsumowania naszej działalności w 2016 r. i wybrany został nowy Zarząd Klubu.

Z podsumowania finansowego wynika, że koszty utrzymania Klubu wciąż rosną i osiągnęły niebagatelną sumę około \$150,000 rocznie. Budynek Klubu a także zewnętrzna infrastruktura starzeją się i wymagają coraz więcej nakładów finansowych. Bardzo dużym wydatkiem była wymiana starej kanalizacji, która zablokowana korzeniami drzew i sadzą z pożaru, była powodem zalania pomieszczenia pod sceną. Koszty robót naprawczych sięgnęły \$40,000, z czego niewiele ponad połowę pokryło ubezpieczenie. Mieliśmy również duży problem z odprowadzeniem wody

deszczowej na froncie budynku, co także doprowadziło do kosztownego remontu.

Pokrycie tych wydatków przez ubezpieczenie w wielu wypadkach jest albo niemożliwe albo tylko częściowe. Różnicę musi oczywiście zapłacić Klub z własnych dochodów lub dotacji. Jednocześnie fakt, że zarabiamy na sprzedaży alkoholu w barze, niestety oznacza, że Klub jest wykluczony z możliwości starania się o większość grantów i dotacji rządowych. Należy jednak podkreślić, że tego typu działania są niezbędne – musimy utrzymywać stary budynek w dobrym



Akademia 3 Maja – uczniowie Polskiej Szkoły i grupa Wielkopolska | zdj. K. Mazur

stanie; zaniedbania w tym względzie doprowadziłyby do jeszcze większych wydatków w przyszłości. To wszystko oznacza, że Klub aby przetrwać musi intensywnie działać i zarabiać. Nasz Zarząd pracuje bardzo ciężko i dokłada wszelkich starań, aby dochody Klubu były na odpowiednim poziomie, zapewniającym nasze istnienie.

Zawsze jednak potrzebujemy pomocy. Mamy wiele ambitnych planów dotyczących wprowadzenia udogodnień oraz zarządzania Klubem. Jeśli ktokolwiek jest zainteresowany przyłączeniem się do Zarządu lub jest w stanie poświęcić choć trochę czasu na pomoc w jakikolwiek sposób, bardzo proszę o kontakt z Agnieszką Liso (mb: 0409 714 651) lub Wandą Kiljańską-Całką (tel: 6248 6842). Każda pomoc, chociażby w najmniejszym wymiarze, będzie dla nas bardzo ważna i cenna.

Chciałabym serdecznie podziękować obecnym członkom Zarządu, którzy mimo swoich codziennych obowiązków, wychowywania dzieci, pracy zawodowej, studiów czy pracy w innych organizacjach społecznych ciągle poświęcają swój czas Klubowi. Pozwala to Klubowi zachować i kontynuować swoją najważniejszą rolę – ośrodka polonijnej działalności w Canberze.

Skład nowego Zarządu jest następujący:

Prezes	Andrzej Bajkowski
Wiceprezes	Agnieszka Liso
Sekretarz	Wanda Horky
Skarbnik	Edward Sulikowski
Członkowie	Józef Zawartko, Julia Różycka, Irena Zarębski, Wanda Kiljańska-Całka
Komisja Rewizyjna	Barbara Alwast, Dorota Janiszewska, Zofia Sulikowska

Akademia 3 Maja

7 maja w Klubie odbyła się uroczysta akademie z okazji rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja, zorganizowana pod patronatem Rady Organizacji Polskich w ACT i przy współudziale Klubu Orzeł Biały. Akademię, która rozpoczęła się krótką modlitwą ks. Edmunda Budziłowicza, poprowadził prezes ROP Andrzej Alwast a przemówienie okolicznościowe wygłosiła przedstawicielka Ambasady RP, pani konsul Ewa Zbytek. Wanda Horky przedstawiła zebranym prezentację słowno-muzyczną o Fryderyku Chopinie i Tadeuszu Kościuszcze. Towarzyszył jej Mariusz Kalinowski, który wykonał na fortepianie dwa polonezy skomponowane przez Chopina i Kościuszkę właśnie!

Część artystyczną, prowadzoną przez dyrektora Polskiej Szkoły Piotra Antonika, przygotowali uczniowie Szkoły oraz grupa taneczna 'Wielkopolska' – były deklamacje wierszy i brawurowe tańce ludowe w wykonaniu naszych małych, dobrze już znanych w Canberze i nie tylko, tancerzy. Występy zespołu, jak zwykle, wywołały entuzjastyczną reakcję publiczności – już po pierwszych taktach muzyki widzowie klaskali do rytmu, a u wielu kręciła się łza wzruszenia w oku. Po krakowiaku i polce zatańczonych przez dzieci, widzowie zobaczyli kujawiaka w wykonaniu czterech par dorosłych w pięknych strojach szlacheckich i czterech par dzieci w strojach krakowskich. Występ zakończył się tańcem góralskim, który zatańczyły wszystkie dzieci z grupy wiekowej od 3 do 11 lat. Uroczystość zakończyła się rozmowami przy lampce wina i pączkach. Przygotowanie takiej imprezy wymaga dużo wysiłku wielu osób – nauczycieli, rodziców i dzieci. Dziękujemy wszystkim. ■



POLSKIE CENTRUM KATOLICKIE IM. ŚW. JANA PAWŁA II W CANBERZE

Stefan Gajewski

Światowy Dzień Chorego jest obchodzony corocznie 11 lutego. Został ustanowiony przez papieża Jana Pawła II 13 maja 1992 r., w 75. rocznicę objawień fatimskich i w 11. rocznicę zamachu na życie papieża. Święto to obchodzone jest w dniu wspomnienia w Kościele powszechnym pierwszego objawienia Maryi w Lourdes. W naszym kościele odbyła się w tym dniu uroczysta msza św. połączona z udzieleniem sakramentu chorych.

Wielki Post rozpoczął się 1 marca uroczystą mszą św. połączoną z posypaniem głów popiołem. 'Pamiętaj człowieku, że z prochu powstałeś i w proch się obrócisz' – tymi słowami ksiądz przypomina każdemu wiernemu o śmierci, przemijaniu i znikomości rzeczy ziemskich.

Tradycyjne rekolekcje wielkopostne odbyły się w dniach 23-26 marca. Prowadził je Ojciec dr Marek Rostkowski OMI (Misjonarze Oblaci M.N). Należy podziękować ks.

Prowincjałowi Przemysławowi Karasiukowi za bardzo dobry dobór, jak co roku, księży prowadzących rekolekcje. Kulminacją okresu Wielkiego Postu jest Wielki Tydzień rozpoczynający się Niedzielą Palmową a kończący się Świętem Zmartwychwstania Pańskiego (9-17 kwietnia).

W niedzielę 7 maja obchodziliśmy podwójne święto – Matki Bożej Królowej Polski oraz 226. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Z tej okazji odbyła się uroczysta msza św. z udziałem pocztu sztandarowego.

Dnia 13 maja br. mija 100 lat od pierwszego objawienia Matki Bożej w Fatimie w Portugalii. W Canberze odprawiona została uroczysta msza św. z Litanią do Matki Bożej. Biskupi polscy wskazują na aktualność orędzia fatimskiego pisząc:

'Według przekazu Sługi Bożej, siostry Łucji, Pani Fatimska wskazuje na dwie drogi ocalenia świata. Pierwszą z nich jest powrót do Ewangelii oraz osobiste wejście na drogę nawrócenia i pokuty. Jest to droga, którą zaplanował Bóg zachęcając przez swego Jednorodzonego Syna do modlitwy ekspiacyjnej w intencji nawrócenia grzeszników.... Jeżeli jednak zabraknie osobistego i wspólnotowego zadośćuczynienia – ostrzegła Maryja – Bóg poprowadzi ludzkość inną drogą ratowania świata, poprzez bolesne oczyszczenie: cierpienia, prześladowania, wojny i śmierć'. ■



Msza św. w Niedzielę Palmową | zdj. S. Gajewski

Po przerwie wakacyjnej Klub Seniora rozpoczął ponownie swoją działalność w lutym 2017 r. Nadal spotykamy się dwa razy w miesiącu, raz w Ośrodku Jana Pawła II w Narrabundah, a raz w Klubie Orzeł Biały.

Założyliśmy własną stronę internetową:

www.klubseniora.org.au

Opiekuje się nią pan Bogdan Lisowski, członek naszego Klubu, za co mu serdecznie dziękujemy. Na stronie internetowej umieszczamy informacje o datach i miejscach bieżących spotkań oraz zdjęcia z odbytych spotkań i wyjazdów. Zapraszamy.

W okresie od lutego do maja 2017 r. zorganizowaliśmy dla seniorów kilka ciekawych spotkań. Jedno z nich poświęcone było Francji. Mówiliśmy o Francji jako największym kraju Unii Europejskiej, dawnym centrum katolicyzmu, kraju pięknych budowli sakralnych i zabytków klasy zerowej, kraju znanych pisarzy, malarzy, naukowców, sławnych aktorów, kraju mody i perfum. Mieliśmy quiz o Francji, a także degustowaliśmy francuską potrawę *quiche Lorraine* z francuskim winem, słuchając przebojów w wykonaniu sławnej Edith Piaf.



Uczestnicy wycieczki statkiem po jeziorze | zdj. W. Burzyński

W marcu, jeszcze w czasie ciepłej, jesiennej pogody popłynęliśmy na wycieczkę statkiem po jeziorze Burley Griffin. Udało nam się dostać miejsca siedzące, chociaż statek był przepelniony turystami. Komentarz kapitana o historii Canberry, jej budynkach i ich fundatorach był bardzo ciekawy. Wszyscy zostaliśmy poczęstowani kawą i herbatą. Nasi Seniorzy natomiast dodatkowo dostali pyszne ciasto drożdżowe, przygotowane przez panie Teresę Burzyńską oraz Ewę Łukasik. Dziękujemy! Po rejsie poszliśmy na lunch do Klubu Orzeł Biały.

Kwiecień upłynął w nastroju Świąt Wielkanocnych. Spotkanie w Ośrodku Jana Pawła II miało specjalnie uroczyste



Seniorzy podczas rejsu | zdj. W. Burzyński



Od lewej: M. Stawski, Konsul E. Zbytek, ks. P. Karasiuk, H. Stawska, T. i W. Burzyński | zdj. KS

charakter. Wraz z ks. Edmundem gościliśmy ks. Prowincjała Przemysława Karasiuka, ks. Stanisława Lipskiego oraz przedstawicielkę Ambasady RP, panią Konsul Ewę Zbytek. Złożyliśmy sobie życzenia i opowiedzieliśmy o polskich zwyczajach i tradycjach wielkanocnych. Wszyscy z przyjemnością częstowali się polskimi świątecznymi daniami i przysmakami. Najbardziej smakowały śledzie przygotowane przez Małgosię Miałkowską oraz sałatka jarzynowa Teresy Burzyńskiej. Nie obyło się bez polskich deserów – był sernik, babki i mazurki, wszystko zostało udekorowane polskimi pisankami, bukszpanem, a nad wszystkim górował Baranek Wielkanocny. Były też tradycyjne czekoladowe jajka, które dostali wszyscy Seniorzy.



Stół Wielkanocny

Seniorzy uczestniczyli także w bardzo udanej imprezie Kokoszki Wielkanocne, która odbyła się w Ambasadzie RP. Dekorowaliśmy na papierze jajka wielkanocne, słuchaliśmy opowiadań o zwyczajach i tradycjach wielkanocnych w Polsce, o konkursie palm w Lipnicy Murowanej oraz o tradycji święcenia pokarmów. Występy dzieci z grupy 'Wielkopolska' uświetniły spotkanie i rozbawiły publiczność. Był także wspniany, świąteczny poczęstunek. Dziękujemy organizatorom oraz Ambasadzie RP za pomoc i poparcie tej wspaniałej inicjatywy.

Obchody Anzac Day w Canberze uświetnił swoją obecnością członek Klubu Seniora, weteran spod Monte Cassino pan Henryk Kustra wraz z asystującymi mu przedstawicielami Klubu Seniora. Dzięki temu, mimo deszczowej pogody, flaga polska powiewała podczas marszu przed trybuną honorową, zaznaczając obecność polskich weteranów w Canberze.

Podczas spotkań Klubu Seniora obchodziliśmy też wspaniałe urodzinowe jubileusze: 91. H. Kustry, 92. J. Kochel, 91. A. Semczyszyn, oraz K. Włazowskiej. Były serdeczne życzenia, toasty i tradycyjne '100 lat'.

Do Klubu dołączyły też nowe osoby, z czego się bardzo cieszymy. Są to państwo Lucyna i Tadeusz Orzechowscy oraz pani Kasia Moczek.

Wszystkich zainteresowanych zapraszamy na spotkania Klubu Seniora. Dołączając do nas nie będziecie czuć się samotni i zapomniani, a w miłym towarzystwie humor i dobre samopoczucie na pewno będzie dopisywać. ■



Janina Kochel

POŻEGNANIA

Henryk (Frank) Kustra

Stefan Gajewski

10 maja 2017 r. zginął w wypadku samochodowym w Canberze Henryk Kustra, kapitan rezerwy Wojska Polskiego, Sybirak, żołnierz II Korpusu Wojska Polskiego z czasów II Wojny Światowej, uczestnik bitwy pod Monte Cassino.

Któż w Canberze w polskim środowisku nie znał pana Henryka?! Mimo, że mieszkał w naszym mieście zaledwie od kilku lat, po 60 latach spędzonych w Collaroy, na północnych krańcach Sydney. Przeniósł się do Canberry wraz z żoną, gdyż tu mieszkała ich córka, Maris i jej najbliższa rodzina a to gwarantowało najlepsze warunki na ostatnie lata ich życia.

Pan Henryk był ostatnim żołnierzem polskim, który maszerował w defiladach wojskowych z okazji Anzac Day and Remembrance Day w Canberze. Dowiedziawszy się o śmierci swojego pradziadka jego 6-letni prawnuczek Raffaele Henry zapytał swoją mamę: 'Kto będzie teraz nosił flagę dla Polski?'

Pan Henryk urodził się w 1926 r. we Lwowie, w rodzinie polskiego policjanta. Miał brata starszego o dwa lata i młodszą o rok siostrę. Niestety jego matka zmarła bardzo wcześnie, gdy Henryk miał zaledwie 6 lat. Po wybuchu II wojny światowej i agresji sowieckiej na Polskę, Lwów dostał się w ręce rosyjskie. Tajna policja sowiecka NKWD aresztowała ojca Henryka. Z początkiem 1940 r. przyszli, aby też aresztować całą trójkę rodzeństwa Kustrów. Siostra przebywała wtedy poza domem, więc zabrano 14-letniego Henryka i jego brata Tadeusza.

Wysyłano ich do wschodniego Kazachstanu leżącego na południe od Syberii, a więc najzimniejszych obszarów Rosji Sowieckiej. Temperatura w Kazachstanie potrafiła spadać do -60 stopni. Po ponad rocznym okresie ciężkiej pracy na farmie hodowlanej koni dla armii sowieckiej i przetrwaniu tylko dzięki zaprzyjaźnieniu się z rodziną kazachską, która udzieliła im schronienia, przyszła tak zwana 'amnestia' dla obywateli polskich. Henryk razem z bratem Tadeuszem dostali się do obozu junaków polskich w Krasnowodsku nad Morzem Kaspijskim. Dopiero po kolejnym roku udało się braciom opuścić 'niehumanitarną ziemię' odpływając do Pahlavi w Iranie (Persji). Niestety Tadeusz był poważnie chory na tyfus a Henryk cierpiał na malarię. Po przybyciu do Iranu



Od lewej: Henryk z ojcem, bratem i siostrą we Lwowie, lata 1930. oraz Henryk jako junak w II Korpusie Polskim na Bliskim Wschodzie, 1942.

Z początkiem 1944 r. wylądował w południowych Włoszech wraz z II Korpusem Wojska Polskiego pod dowództwem gen. Władysława Andersa.

Henryk znalazł się w szpitalu. Dopiero po wyzdrowieniu dowiedział się, że Tadeusz zmarł krótko po przyjeździe do Iranu.

Henryk wstąpił do formującego się wojska polskiego i został wysłany do Egiptu na naukę angielskiego i do Szkoły Radiotelegrafistów. Z początkiem 1944 r. wylądował w południowych Włoszech wraz z II Korpusem Wojska Polskiego pod dowództwem gen. Władysława Andersa.

Bitwa o Monte Cassino, jedna z najcięższych bitew II wojny światowej, w której wstąpiły się oddziały polskie zakończyła się sukcesem aliantów. Po blisko półrocznych walk otwarto

drogę na Rzym, zmuszając Niemców do odwrotu. Kampania włoska była ostatnią batalią dla Polaków. Zakończyła się wojna, w wyniku której 19-letni Henryk nie miał dokąd wracać, gdyż Lwów dostał się w ręce sowieckie. Po kilkuletnim pobycie w Wielkiej Brytanii postanowił wyjechać do Australii.

Po latach pracy w projekcie Snowy Mountain pan Henryk przeniósł się do Sydney i za poradą byłych żołnierzy australijskich, których spotkał na Bliskim Wschodzie, postanowił zakupić ziemię w północnym Sydney. Tu ożenił się z piękną i odważną spadochroniarką szkodką, z którą miał trójkę dzieci. Collaroy stało się ich domem, aż do czasu przeniesienia się do Canberry przed 7 laty.

Trzeba jeszcze dodać, że po długiej, trwającej ponad 19 lat rozłące i wieloletnich poszukiwaniach Henrykowi udało się odnaleźć siostrę Marię, która czekała na swoich braci we Lwowie. Nie bez trudności, gdyż oficjalny okres repatriacji Polaków z dawnych terenów polskich już się zakończył, udało się przenieść Marię do Gliwic, gdzie do tej pory mieszka. Widywali się z Henrykiem wielokrotnie. Poza swoją siostrą i małżonką, Henryk pozostawił po sobie trójkę dzieci, troje wnuków i trójkę prawnuczków. ■



H. Kustra w Ambasadzie RP | zdj. P. Buszta



Uroczysta msza św. w kościele w Narrabundah; zdj. S. Gajewski



Henryk ze swoimi wnuczkami, Tia Giacomini i Shane Kennedy. Zdjęcia ze zbiorów rodzinnych



91. urodziny pana Henryka w Klubie Seniora; zdj. S. Gajewski

Natalia Kulkiewicz (13.12.1924 – 22.12.2017)

Aleksandra Płazińska

Natalia urodziła się w Nowym Wiśniczu. Jej matka zmarła, kiedy Natalia miała 5 lat. Jej dzieciństwo nie było łatwe, w bardzo młodym wieku musiała przerwać szkołę, aby opiekować się młodszym rodzeństwem i pomagać w utrzymaniu domu. W chwili wybuchu wojny Natalia miała 15 lat. W 1940 r. została wysłana do Niemiec na roboty. Nigdy więcej nie wróciła do Polski.



W Niemczech pracowała na dwóch farmach. Pomimo ciężkiej pracy, do jakiej była zmuszana, miała dużo szczęścia. Rodziny niemieckie, dla których pracowała, traktowały ją stosunkowo dobrze.

Po zakończeniu wojny znalazła się w obozie dla przesiedleńców. Tam spotkała swojego przyszłego męża, Leona Kulkiewicza. W Niemczech, w 1946 r. urodził się ich syn Leon, córka Izabela przyszła na świat rok później. Po paroletnim pobycie we Włoszech rodzina zdecydowała się na emigrację do Australii, gdzie przybyli na pokładzie statku Hellenic. Wkrótce, w 1950 r., urodziła się Grażyna.

Przez 13 lat Natalia wraz z rodziną mieszkała w Albury. W 1963 r. przenieśli się do Canberry, gdzie Leon otrzymał pracę. Oprócz wychowywania trójki dzieci Natalia pracowała przez wiele lat w hotelu Rex pomagając mężowi w utrzymaniu rodziny.

W 1976 r. życie Natalii znów drastycznie się zmieniło, zmarł jej mąż Leon. Jej dzieci założyły własne rodziny. Miała sześcioro wnuków, które były jej radością i dumą. Jej największą przyjemnością było słuchanie wnucząt śpiewających polski hymn z mocnym australijskim akcentem. W domu Natalii zawsze czekały na nich polskie smakołyki – pierogi, barszcz, rosół czy makowiec.

Natalia biegle mówiła i pisała po polsku, angielsku i niemiecku. W wieku 92 lat miała świetną pamięć do dat i zdarzeń. Mimo poważnych kłopotów ze zdrowiem ciągle lubiła towarzystwo, miała duże poczucie humoru i potrafiła ciekawie opowiadać. Przeżyła swoje życie najlepiej jak mogła, pokonując wiele przeciwności na swojej drodze. Była dumną Polką, silną i odważną kobietą, której życie było świadectwem, że bez względu na sytuację trzeba zawsze iść do przodu, najlepiej z uśmiechem na twarzy.

Ś. † P.

Frank (Franciszek) Machutta

Urodzony 4 kwietnia 1924 r. w Polsce,
Zmarł 24 kwietnia 2017 r. w Canberze.

Żołnierz 1 Dywizji Pancerniej gen. St. Maczka,
Wieloletni prezes SPK Koła Nr 5 w Canberze.

Cześć Jego Pamięci!

Eugeniusz Kowalik (09.10.1929 – 02.01.2017)

Ewa Starczewska

Eugeniusz Kowalik był wujkiem mojego przyjaciela Krzysztofa Kowalika. Zarówno ja jak i wielu moich znajomych nazywaliśmy go 'Wujkiem'.

Wujek lubił opowiadać o swoim życiu. Dzieciństwo spędził z rodziną na wsi w województwie lubelskim. Gdy wybuchła wojna miał 10 lat. Dwa lata później został ofiarą niemieckiej łapanki i został wysłany na roboty do Niemiec. Po wojnie pozostał w Niemczech. Mimo młodego wieku (nie skończył 16 lat) udało mu się wstąpić do Polskiej Wojskowej Kompanii Wartowniczej podlegającej amerykańskim władzom okupacyjnym. Do zadań Kompanii należała ochrona obiektów wojskowych, magazynów oraz prace transportowe. Wojsko stało się jego drugą rodziną. Przez długie lata często wspominał ten okres swojego życia.

Do Australii przyплыł 1949 roku. Pierwsze 4 lata pracował na farmie, później przez kilkanaście lat jako operator ciężkich maszyn budowlanych przy projekcie Snowy Mountains. Często opowiadał jak ciężka i niebezpieczna była ta praca, a warunki życia prymitywne. Kolejne lata spędził w Canberze pracując jako operator dźwigów budowlanych. W międzyczasie, razem ze swoją przyjaciółką Józją Mataczyną prowadzili własny sklep spożywczy.

Ostatnie lata życia Wujek mieszkał ze swoim bratankiem Krzysztofem i ze mną. Mimo postępującej choroby Alzheimera, jego natura się nie zmieniła. Był osobą bardzo pozytywną i pogodną. Nigdy na nic nie narzekał. Przyjmował życie takim jakie było. Potrafił cieszyć się ze wszystkiego i wszędzie. Ostatni rok spędził w ośrodku opieki, gdzie dzięki swojej pogodnej naturze wzbudzał sympatię całego personelu. Swoje dobre samopoczucie jako jedyny pensjonariusz, często wyrażał głośnym śpiewaniem.

Wujek przez całe życie miał w sobie wielką radość życia. I takim będziemy go pamiętać. ■



Ś. † P.

Henryk (Frank) Kustra

Urodzony 18 stycznia 1926 r. we Lwowie,
Zmarł 10 maja 2017 r. w Canberze.

Sybirak, bohater spod Monte Cassino.
Odnaczony 10 polskimi i brytyjskimi medalami za udział
w walkach podczas II WŚ.

Odnaczony przez Rząd RP Medalem 'Pro Patria'
Wieloletni członek SPK, RSL oraz Związku Sybiraków.
Długoletni, szanowany członek Klubu Seniora w Canberze.

Zmarł tragicznie, pozostawiając żonę, córkę,
dwóch synów, troje wnuków i troje prawnucząt.

Cześć Jego Pamięci!

Zarząd oraz członkowie
Klubu Seniora w Canberze
składają najszczerze wyrazy
współczucia rodzinie i przyjaciołom.





SZKOŁA PRZEDMIOTÓW OJCZYSTYCH W PHILLIP

Peter Antonik, dyrektor

Nazywam się Peter Antonik i czuję się zaszczycony, że od nowego roku szkolnego zostałem dyrektorem Szkoły Polskiej w Canberze. Przejąłem tę funkcję od Barbary Peters, która pełniła ją przez cztery lata. Chciałbym bardzo podziękować Barbarze za jej pracę w szkole. Jej pomoc w przejściu tej funkcji była dla mnie osobiście bezcenna.

Szkoła została założona w 1984 r. i jest jedną z najstarszych szkół językowych w Canberze. Powinniśmy być dumni z naszej szkoły i doświadczenia edukacyjnego oferowanego naszym uczniom. Mam wiele ambitnych planów, które będziemy stopniowo realizować. Chciałbym uzyskać pomoc finansową na zakup nowych książek i zasobów edukacyjnych. Planuję również utworzenie nowej klasy dla dzieci, które nie znają w ogóle języka polskiego. Będziemy także skupiać się na rozwoju naszej szkolnej wspólnoty poprzez współpracę z Polonią Canberry oraz z innymi szkołami polskimi w Australii. Mam nadzieję, że moje doświadczenie i energia w nowej roli wniesie znaczący wkład w działanie i rozwój szkoły.

Obecnie w szkole uczy się ponad 70. zarejestrowanych uczniów w wieku od 4 lat do seniorów! Znam ich wszystkich po imieniu, a także znam większość ich rodzin. Dziękuję wszystkim uczniom i rodzicom uczestniczącym w tym roku szkolnym.

Wielkie podziękowanie należy się jednak przede wszystkim naszym pracowitym nauczycielom. Większość z nich oczywiście pracuje i ma zobowiązania rodzinne. Przygotowania do zajęć odbywają się głównie poza godzinami szkolnymi, we własnym czasie. Ich przywiązanie do szkoły stanowi podstawę wszystkich naszych działań. To oni zapewniają naszym uczniom możliwość nauki języka i poznawania kultury polskiej w kreatywnym, wspierającym i opiekuńczym środowisku. Bez nich działanie szkoły byłoby po prostu niemożliwe.

Na koniec chciałbym wspomnieć o naszych partnerach w polonijnej społeczności. Dziękuję bardzo Radzie Organizacji Polskich w ACT za wsparcie finansowe. Grant jaki Szkoła otrzymała pomaga nam w opłaceniu czynszu za wynajem klas w Canberra College. Dziękuję też pracownikom Ambasady RP – jesteście wspieranymi przyjaciółmi i zwolennikami Szkoły, pozwalając nam organizować imprezy dla dzieci w Ambasadzie i finansując prezenty dla nauczycieli i uczniów.

Nasza Szkoła spełnia bardzo ważną rolę w polonijnym środowisku Canberry. Dla wielu uczniów stanowi jedyny pomost łączący ich z Polską, językiem, kulturą i tradycjami ich rodziców. Naszym zadaniem jest utrzymać i pogłębiać te związki w ich sercach.

Zapraszam wszystkich do udziału w podróży edukacyjnej z moimi studentami w szkole w Phillip.

Klasa 0-1 – Gosia Orzechowska

Zajęcia w mojej klasie dostosowane są do rozwoju intelektualnego i emocjonalnego dzieci w wieku od 5 do 6 lat. Mają na celu nie tylko naukę polskiego alfabetu, ale także, wykorzystując naturalną ciekawość świata u dzieci, pomóc w



Nauczyciele i uczniowie Polskiej Szkoły w Canberze | wszystkie zdjęcia z arch. PSz.

jego zrozumieniu. Dzieci w tym wieku najlepiej uczą się poprzez zabawę, dlatego często na zajęciach wykorzystujemy gry, piosenki, rymowanki itp. Pamiętając o tym, że czas skupienia najmłodszych jest krótki, ćwiczenia są często zmieniane. Nauka pisania liter i początki czytania przeplatane są eksperymentami (ciekawość świata), matematyką (uczymy się logicznego myślenia) i zajęciami plastycznymi (rozwijamy wyobraźnię i zdolności manualne).



Klasa 0-1

Klasa 2-3 – Ewa Chodasewicz

Klasa 2-3 w tym roku liczy dziewięcioro uczniów o dosyć zróżnicowanym poziomie znajomości języka polskiego. Wszyscy bardzo solidnie pracują nad poprawą swojego polskiego języka w mówieniu, czytaniu i pisaniu. Chętnie wykonują ćwiczenia językowe i czytają proste teksty. Szczególnie lubią rozwiązywanie krzyżówek, rebusów i zagadek. Zajęcia urozmaicone są kształcącymi zabawami i nauką piosenek.



Klasa 2-3



Klasa 4-5

Klasa 4 -5 – Ilona Kuss

To już piąty rok, odkąd większość moich pupili uczy się w naszej szkole! Wszyscy świetnie radzą sobie z czytaniem tekstów z różnych dziedzin, a to za nieocenioną pomocą rodziców, którzy wspomagają ich naukę w domu. Dziękujemy serdecznie Rodzicom! W zeszłym roku nasi uczniowie mieli okazję pokazania swoich talentów aktorskich i muzycznych: przygotowaliśmy małe przedstawienie na uroczyste zakończenie roku szkolnego. W tym roku mamy kilku nowych uczniów, którzy zaczynają się uczyć polskiego.

Życzymy naszym uczniom dalszych sukcesów!

Klasa 6 -7 – Kasia Mikołajczak

Zajęcia dla dzieci w wieku 9-11 lat mają na celu wszechstronny rozwój ucznia poprzez naukę języka polskiego, kształcenie umiejętności i wychowanie oraz rozwoju wiedzy o Polsce, polskiej kulturze i tradycji. Uczymy się poprawnego i swobodnego wypowiedzania się, pisania i czytania ze zrozumieniem. Autoprezentacja i ustne wypowiedzi są stałym punktem naszych zajęć. Zajęcia są dynamiczne, wzbogacone gramami, prezentacjami multimedialnymi, muzyką i poezją. Realizowany program przygotowany jest w oparciu o podstawę programową polskiego Ministerstwa Edukacji dla uczniów polskich uczących się za granicą. W ubiegłym semestrze dzieci zgłębiały wiedzę na temat geografii Polski oraz jej strategicznego położenia w sercu Europy.

W szkole spotykamy się tylko raz w tygodniu na ograniczony czas. Naszą rolą jest zainspirowanie i ukierunkowanie młodzieży. Niezmiernie ważną jest kontynuacja nauki w domach. Choć nie jest to łatwe w naszym przeładowanym, pełnym obowiązków życiu, warto zachęcać dzieci do regularnego czytania w języku polskim. Dziękuję wszystkim rodzicom za współpracę.

Witamy serdecznie nowych uczniów: Toniego Kussa, Mateusza Mikołajczaka i Amber Hill, którzy niedawno do nas dołączyli.



Klasa 6-7

Klasa 8-9 – Mariola Matejuk

Nasza, w tym roku najstarsza klasa w szkole, uczy się języka polskiego metodą komunikatywną. Lekcje prowadzone są w luźnej, przyjemnej i bezstresowej atmosferze, dzieci zachęcane są do spontanicznych rozmów w języku polskim. Na zajęciach rozmawiamy o polskich obyczajach i kulturze, powtarzamy gramatykę i słownictwo, które uczniowie poznali już we wcześniejszych latach nauki, używając je jednak w nowych połączeniach i sytuacjach życia codziennego. Uczniowie mają okazję wzbogacać swoje umiejętności we wszystkich dziedzinach kompetencji językowej: słuchaniu, mówieniu, czytaniu i pisaniu, ze szczególnym naciskiem na komunikację. Uczymy się z uśmiechem na twarzy, a czasem wręcz pękamy ze śmiechu.



Klasa 8-9

Klasy dorosłych

Justyna Michalska - początkująca

Praca w Polskiej Szkole to dla mnie przyjemność i wyzwanie. Na co dzień jestem osobą energiczną, dlatego staram się, by prowadzone przeze mnie zajęcia nie były monotonne. Dużą uwagę zwłaszcza na początkowym etapie nauczania, przywiązuję do przełamania bariery językowej. Dlatego też rok szkolny rozpoczęliśmy wspólnym spotkaniem, na którym mieliśmy okazję bliżej się poznać i porozmawiać o sobie. W ciągu roku organizujemy spotkania w Klubie Orzeł Biały, w czasie których mamy okazję doskonalić język, poznawać polską kulturę, kuchnię i polskie obyczaje. Z satysfakcją obserwuję postępy swoich studentów, którzy z każdą kolejną lekcją mówią coraz lepiej.

Jarosław Anczewski - średnio zaawansowana

Kilka tygodni temu zaczęliśmy zajęcia w grupie osób średnio zaawansowanych, ale nie ma wśród nas nikogo ze średnim zapałem do zdobywania umiejętności językowych. Wprost przeciwnie – entuzjazm jest wielki. Zapraszamy nowych studentów, którzy mieliby ochotę dołączyć do naszej grupy.

Magda Waszczeniuk - zaawansowana

Uczniowie w klasie dorosłych zrobili w tym roku bardzo duże postępy w nauce. Choć, jak większość z nas, są na co dzień bardzo zajęci, traktują piątkowe lekcje jako specjalną przyjemność (specjalną, bo połączoną z dużym wysiłkiem intelektualnym), rezultaty której przynoszą im i nauczycielce bardzo dużo radości! Na lekcjach coraz częściej używamy do nauki wypracowania na różne tematy samodzielnie napisane przez uczniów. Poziom zadań domowych jest dostosowywany do poziomu znajomości języka tak, aby każdy robił postępy w klasie i w domu. Znamy się od lat i nasze lekcje, choć wymagające, w połączeniu z dużą dawką humoru mijają szybko. Nasze zmęczenie jest warte dodatkowej satysfakcji jaką odczuwamy na zakończenie każdego tygodnia. ■

SUKCES POLSKIEGO STOISKA NA FESTIWALU WIELOKULTUROWYM

Antonia Kaucz

Podczas Festiwalu Wielokulturowego w Canberze (17-19 lutego 2017.), dzięki wspólnemu wysiłkowi polskiej społeczności, zostało zorganizowane Polskie Stoisko. W ciągu 21 lat swojego istnienia Festiwal stał się największą imprezą świętującą kulturową różnorodność społeczeństwa australijskiego w stolicy oraz jedną z największych w Australii. Ponad 420 stoisk, 150 występów, z Kate Cebrano na czele – ponad 280 tysięcy turystów i mieszkańców Canberrę miało w czym wybierać. Festiwal jest wspaniałą okazją dla wszystkich etnicznych społeczności stolicy do spotkania się w jednym miejscu i czasie, i do zaprezentowania swoich tak różnorodnych i bogatych tradycji, tańców, muzyki, narodowych strojów i przysmaków kuchni.

W październiku ubiegłego roku Polish Chamber of Commerce Australia Inc. (PCCA) w ACT podjęła decyzję uczestnictwa w Festiwalu, zarejestrowała się jako organizator stoiska i pokryła finansowo wymagane opłaty. Naszym celem było jak najszerze zaprezentowanie polskiej kultury, zwłaszcza że przez kilka ostatnich lat polskie stoisko nie było obecne na Festiwalu.

Organizacja stoiska wymagała olbrzymiego wkładu pracy i czasu. Od października 2016 do lutego 2017 r., reprezentantki zespołu tanecznego Wielkopolska i dziecięcej grupy Bursztyнки – Antonia Kaucz, Aleksandra Żelazny-Whitcombe i Kasia Hill, pracowały nad planem działania i jego implementacją. Mirek Żarnowski jako prezes PCCA, objął odpowiedzialność za legalną stronę całego przedsięwzięcia.

Na sukces Polskiego Stoiska złożyło się jednak bardzo wiele czynników. A więc nasi sponsorzy – skorzystaliśmy z wielu dobrych rad dotyczących logistycznego rozpracowania naszego projektu, jakich udzielił nam prezes Klubu Orzeł Biały, Andrzej Bajkowski wraz z Zarządem KOB. KOB dostarczył polskie piwo, które sprzedawaliśmy na stoisku. Wychodząc naprzeciw różnym wymaganiom smakowym, Aleksander Gancarz zorganizował dostawę polskiego cydru. Firmy Narel Wholesale Meats Pty Ltd i Krakus-Lawson Bros z Sydney dostarczyły polskie kiełbaski, a Józef Panter (firma Promyk, również z Sydney) podarował nam musztardy i sos pomidorowy. Restauracja Polo zapewniła dostawę dużej ilości pysznych polskich pączków. Olbrzymi wkład miał Derek Whitcombe – nie tylko użył nam swojego własnego sprzętu na stoisko (bbq i



lodówek) oraz udostępnił magazyn do przechowania produktów, ale ufundował pierwszą nagrodę w loterii. Był to lot ponad Canberę jego własnym, byłym wojskowym samolotem treningowym CT4. Malarka Gosia Orzechowska spędziła wiele czasu tworząc piękne dekoracje naszego stoiska. Wanda Kaucz uszyła biało-czerwone fartuchy, które nosili wszyscy ochotnicy pracujący na stoisku, dzięki czemu wyglądaliśmy jak jedna, zgrana drużyna. Paweł Polak z Melbourne przyjechał specjalnie, aby promować polską wodę i inne produkty, a jednocześnie stworzył świetną atmosferę dobrej zabawy na stoisku.

Przede wszystkim jednak, najwięcej zawdzięczamy udziałowi wielu osób, które zupełnie bezinteresownie poświęciły swój czas, pomagając zarówno w organizacji przed



jak i podczas Festiwalu, czy wreszcie po jego zakończeniu. Ochotnicy, którzy gotowali, obsługiwali klientów, piekli ciasta, sprzedawali bilety loteryjne, organizowali dostawę ciężkich skrzynek piwa i cydru oraz wszystkich innych produktów, czyścili, sprząтали, zapewniali ochronę stoiska, wreszcie tworzyli wspaniałą atmosferę na stoisku w ciągu trzech festiwalowych dni to: Ray Hill, Julia Firak, Ania i Matt Doogan, Julia Różycka, Teresa Prus-Wiśniowski, Karolina i

Grant Ferres, Agnieszka i Andrew Liso, Kasia Dzielińska, Kasia Mazur, Magdalena i Adrian Słabuszewscy, Jadwiga Chwiałkowska, Ania Waldoń-Rodzoś, Gosia Kiwiąło, Karolina Kilian, Kilifoti Eteuati, Magda Waszczeniuk, Gosia i Leszek Mazur, Katarzyna Brabant, Marek, Kasia, Kuba i Mateusz Mikołajczak, Barbara i Rob Halvorsen, Maya Sztuka, Irena Zarębski, Patricia Dark, Magda Baraniecki, Piotr Antonik, Jim Kaucz, Zofia Radziszewska, Andrew Reynolds i Alix Kaucz.

W sobotę 18 lutego, grupa tańca Wielkopolska miała wspaniały występ na głównej scenie, niedaleko Polskiego Stoiska. Dzieci zatańczyły z wielką werwą krakowiaka i taniec góralski, dorośli natomiast kujawiaka. Piękne, kolorowe stroje i skoczna muzyka przyciągnęły tłum widzów, którzy entuzjastycznie oklaskiwali naszych tancerzy. Później, przed Polskim Stoiskiem, robiliśmy zdjęcia razem z dziećmi w pięknych strojach. Między innymi grupa naszych ochotników sfotografowała się z ministrem opozycji do spraw wielokulturowości, Elizabeth Kikkert, która okazało się ma polskie korzenie. Tego samego dnia nasze stoisko odwiedził sam premier rządu ACT Andrew Barr i spróbował polskiego cydru!

Zarówno dekoracja stoiska jak i nasze stroje, zyskały duże uznanie odwiedzających nas gości. Wielokrotnie słyszeliśmy komentarze, że wyróżniliśmy się na tle innych reprezentacji narodowych. ■



Polskie Stoisko i występ Wielkopolski | zdj. J. Firak

Kasia Hill, Marek Mikołajczak

Rok 2017 rozpoczął się bardzo aktywnie dla grupy tańca folklorystycznego Wielkopolska. Członkowie grupy wraz z rodzinami z entuzjazmem i zapałem pomagali zarówno przy polskim stoisku jak i podczas występu Wielkopolski na 21. Festiwalu Wielokulturowym, który odbył się w Canberrze między 17-19 lutego 2017. Poza udziałem w wielu polonijnych imprezach, takich jak spotkanie wielkanocne 'Kokoszki' czy obchody rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja, grupa w tym roku brała również udział w kilku innych wydarzeniach o charakterze społecznym i kulturalnym w Canberze.

Magdalena Baraniecki wraz z rodziną zaprosiła Wielkopolską do wzięcia udziału w Fecie Wielokulturowej katolickiej szkoły podstawowej Dobrego Pasterza w Amaroo. Feta odbyła się 19 marca br. a tańce Wielkopolski przeplatały się z pokazami artystycznymi innych narodowości – afrykańskich, azjatyckich i europejskich. Pięknie udekorowane polskie stoisko przyciągało wielu zainteresowanych. Nikt nie mógł się oprzeć polskiemu wypiekowi i chlebowi ze smalcem serwowanym przez Jadwigę Chwiałkowską, a nasze piękne stroje zachęcały australijskich przechodniów do robienia licznych zdjęć.

Podobnie 23 kwietnia br. występ Wielkopolski był jedną z głównych atrakcji na corocznym tureckim Świątku Suwerenności Narodowej i Dniu Dziecka, który odbył się w Ambasadzie tureckiej w Yarralumla. Do udziału w tej imprezie zaprosiła nas Wspólnota Turecka. Na scenie oprócz stałej grupy, zaprezentowały się nasze 4 latki, dla których był to pierwszy formalny występ. Była to również wspaniała okazja dla najmłodszych członków Wielkopolski do pobawienia się przy tradycyjnej muzyce tureckiej i do skosztowania tureckich smakołyków. Dzieci wspaniale się bawiły i z chęcią podziwiałały oraz porównywały tradycyjne stroje polskie i tureckie.

Zarówno dorośli jak i młodzi członkowie grupy Wielkopolska serdecznie dziękują Antonii Kaucz za jej wkład oraz entuzjazm, kierując grupą przez ostatni rok.

Obecna struktura formalna grupy wygląda następująco:

Dyrektor artystyczny i kierownik grupy – Marek Mikołajczak
Public officer (komunikacja zewnętrzna) – Kasia Mikołajczak
Sekretarz – Kasia Hill

Skarbnik – Ania Doogan i Karolina Ferres

Komitet ds. grantów – Peter Antonik, Sam Kulkarni,
Grant Ferres, Antonia Kaucz

Zarządzanie kostiumami – Agnieszka Liso i Kasia Dzielińska

Komitet ds. zbiórki dodatkowych funduszy –

Magda Baraniecka, Kasia Hill, Jadwiga
Chwiałkowska, Antonia Kaucz, Gosia Mazur.

Gorąco zachęcamy zarówno dzieci jak i dorosłych do dołączenia do grupy Wielkopolska. Kontakty:

Marek Mikołajczak | mark.mikolajczak@hotmail.com

Katarzyna Mikołajczak | kasia.mikolajczak@hotmail.com ■



Zespół Wielkopolska przed występem na akademii 3 Maja | zdj. J. Firak

POLISH PLAYGROUP



BURSZTYNKI

Anna Żymańczyk-Walichnowska

Polonia Canberria bardzo dobrze zna nasze Bursztyнки. A dla tych co nas jeszcze nie znają? – jesteśmy najmłodszą grupą polonijną – Bursztyнки to grupa zabawowa dla dzieci od 0-5 lat.

Spotykamy się co drugą sobotę o godz. 14 na około dwie godziny. Jak jest ciepło chodzimy do pobliskiego parku i staramy się organizować dzieciom polskie zabawy. Ulubioną zabawą naszych maluszków jest 'Stary niedźwiedź mocno śpi'. Drugą częścią zajęć są prace artystyczne. Ostatnio ich tematem była jesień. W parku pozbieraliśmy kolorowe liście i żołądźcie i tworzyliśmy z nich przeróżne figurki.

Na każdych zajęciach staramy się rozmawiać jak najwięcej po Polsku i dzięki temu rozwijać dwu-języczność wśród naszych maluszków – właśnie teraz kiedy najbardziej chłoną wiedzę.

Nasza grupa jednak jest nie tylko dla maluszków – dzięki tym spotkaniom mamusie, jak również i całe rodziny nawiązują wspaniałe przyjaźnie i otrzymują pomoc, której tak często nam potrzeba na obczyźnie.

Serdecznie zapraszamy wszystkie rodziny z małymi dziećmi do przyłączenia się do wspólnej zabawy. Prosimy o kontakt przez naszą stronę:



Bursztyнки

email: bursztyнки@hotmail.com

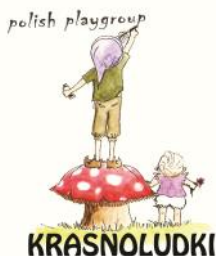
telefonicznie: Kasia Hill 0451 209 282 ■



Bursztyнки: Spotkanie maluszków | zdj. A. Żymańczyk-Walichnowska

ORGANIZACJA MŁODZIEŻY POLSKIEJ ('KRASNOLUDKI')

Katarzyna Mikołajczak



Wycieczka do Berrimy

Pierwszą inicjatywą naszej organizacji w 2017 r. było zorganizowanie wspólnej wycieczki do Berrimy 24-26 lutego. Na wycieczkę pojechali 21 osób. Zatrzymaliśmy się w chrześcijańskim ośrodku wypoczynkowym 'Attunga', malowniczo położonym w lesie w pobliżu gór. Przygotowaliśmy wiele atrakcji dla rodzin polskich – jazdę konną, spływ kajakowy, gry z różnych części świata. W niedzielę udaliśmy się na specjalną mszę św. w Sanktuarium Maryjnym w Penrose Park w intencji naszych zmarłych bliskich, między innymi Andrzeja Juchnickiego,



Uczestnicy wycieczki | zdj. P. Horbacki

zmarłego w zeszłym roku taty naszych Krasnali, Antosia i Juli. Po mszy św. odbyło się spotkanie z księdzem Damianem Mosakowskim. Następnie zwiedziliśmy Sanktuarium. 26 marca zorganizowaliśmy specjalny piknik w Weston Park, by podziękować społeczności polskiej w Canberze za wsparcie okazane Kasi Juchnickiej po śmierci męża.

Spotkanie wielkanocne – 'Kokoszki'

Kolejną inicjatywą były 'Kokoszki' – spotkanie wielkanocne i warsztaty artystyczne, które odbyły się 8 kwietnia w Ambasadzie RP. Głównymi organizatorkami były K. Mikołajczak oraz G.

Orzechowska z udziałem H. Stawskiej. Ideą, która nam przyświecała było połączenie Seniorów z naszym najmłodszym pokoleniem. W spotkaniu wzięło udział 60 osób z Klubu Seniora, grupy 'Krasnoludki', polskiej szkoły oraz 'Wielkopolski'.



Od lewej: H. Stawska, Amb. P. Milewski z synkiem, K. Mikołajczak, G. Orzechowska

W spotkaniu wzięli również udział przedstawiciele Ambasady RP z Ambasadorem RP, Pawłem Milewskim.

W bogatym programie omówione zostały tradycje i zwyczaje polskie związane z okresem wielkanocnym. Zaprezentowaliśmy barwne prezentacje wyjaśniające dzieciom symbolikę świąt, tradycję palm, wielkanocnych potraw, sztukę dekoracji stołów oraz obyczaje lanego poniedziałku. Uczestnicy spotkania wykonali również kolorowe i pomysłowe ozdoby świąteczne.

W części artystycznej programu wystąpił pianista Linus Lee, student Szkoły Muzycznej ANU oraz zespół 'Wielkopolska'. W ostatnim numerze 'Tygodnika Polskiego' ukazała się pełna relacja z 'Kokoszek' przygotowana przez pana Eugeniusza Bajkowskiego. Wszystkie materiały edukacyjne i artystyczne, wykorzystane w warsztatach, zakupione zostały z grantu Fundacji Bluma, wspierającej programy promocji kultury i języka polskiego. Seniorzy i rodzice dzieci przygotowali przepyszny poczęstunek. Serdecznie wszystkim dziękujemy!

Dziękujemy również panu Ambasadorowi, Pawłowi Milewskiemu za udostępnienie sali, obecność i ciepłe słowa. Ogromne podziękowania dla wszystkich pracowników Ambasady – pań Ewy Zbytek, Basi Bralewskiej-Beczek oraz pana Krzysztofa Beczek za pomoc organizacyjną i techniczną.

Struktura organizacyjna

Może na koniec wyjaśnię kwestię naszej struktury formalnej. Organizacja Młodzieży Polskiej została utworzona, by zrzeszać trzy organizacje młodzieżowe w Canberze: 'Bursztyнки', 'Krasnoludki' i 'Wielkopolskę'. Bursztyнки później założyły odrębną organizację. Ze względów formalnych zdecydowaliśmy stworzyć osobną strukturę dla 'Wielkopolski'. Zatem w naszej organizacji pozostały 'Krasnoludki'. I tak też wygląda nasza obecna struktura formalna.



Spotkanie Wielkanocne w Ambasadzie RP | zdjęcia K. i M. Mikołajczak

Wiele osób myli 'Wielkopolskę' z 'Krasnalami' i odwrotnie. Jest to nieuniknione, ponieważ obecna grupa dla dzieci 'Wielkopolska' została powołana na bazie istniejącej już wcześniej grupy 'Krasnoludki', zatem większość członków 'Wielkopolski' to również Krasnale. Angażujemy się w działalność obydwu grup. Mają one jednak zupełnie inny cel. 'Wielkopolska' promuje polskie tańce narodowe i kulturę ludową. Organizacja Młodzieży Polskiej ('Krasnoludki') zajmuje się promocją kultury, języka i tradycji polskiej w szerszym znaczeniu, skupiając się na podtrzymywaniu więzi społecznych i budowaniu wspólnoty z rodakami na obczyźnie. ■



FRIENDS OF CHOPIN AUSTRALIA

Wanda Horky, vice-president



FRIENDS OF CHOPIN AUSTRALIA INC.

The vision of the Australian

International Chopin Piano Competition is to promote the music of Fryderyk Chopin, and through his music, to promote Poland, her history, culture, language and traditions, and the rich history of Poles in Australia. The Competition, with its strong connections with the National Institute of Fryderyk Chopin (NIFC) in Warsaw and the Australian National University (ANU) in Canberra, broadcasts this coming together of Australia and Poland throughout the world.

It is an important opportunity for those of us in the Polish community spread throughout Australia, to come together every three years to showcase our heritage and broadcast our story to the next generation, both here in Australia and around the world. The Competition's partnerships with the NIFC and the Adam Mickiewicz Institute (AMI), as well as its patronage by the Polish Ministry of Culture and National Heritage, not only energises our cultural efforts, but also ensures that any support provided to the competition by our community is very greatly felt. It's partnerships with the International Federation of Chopin Societies, the Ludwig van Beethoven Association, and the Krzysztof Penderecki European Centre for Music, also connects us very strongly with the international world of Chopin and music.

The strategic planning and relationship building over the past six years by the Friends of Chopin Australia, with tremendous and indispensable support from the Embassy of the Republic of Poland to Australia, and the Australian National University, is now bearing fruit. For the first time, this edition will have honorary patronage bestowed on it by Professor Piotr Gliński, Minister of Culture and National Heritage of the Republic of Poland. The prestigious National Institute of Fryderyk Chopin, which protects the legacy of Chopin in Poland and the world, has also given partner status to our Australian competition, so far the only competition in the world given this honour. Additionally the NIFC is sending Ewa Pobłocka, distinguished juror, pianist, teacher and recording artist, to be the NIFC representative on our jury, ensuring the link to the rich tradition of Chopin remains strong and alive. Ewa Pobłocka has twice been on the jury of the International Fryderyk Chopin Piano Competition and was the (equal) fifth prize winner of the International Fryderyk Chopin Piano Competition in 1980. We will also be playing host to a representative from the Adam Mickiewicz Institute, and most exciting of all, we are making preparations for the attendance of the Director of the National Institute of Fryderyk Chopin, Dr Artur Szklener. Dr Szklener is a highly respected Chopin academic and the Artistic Director of the International Fryderyk Chopin Piano Competition.

As you can imagine, such an event is a significant financial and logistical undertaking, made possible by the support and contributions of organisations and individuals alike. Each of the three partners, The ANU, the Embassy of the RP in Canberra, and the FChA contribute their resources and money on a long term basis. We also receive significant support from the Pratt Foundation and the AMI. In Canberra we receive strong support from the Council of Polish Organisations in the ACT, the Kleeberg Perpetual Fund and the Blum Foundation, the White Eagle Club, and the Polish Arts and Crafts Society.

Financial contributions are always needed to grow our

competition and continue to bring this extraordinary set of events to Australia, and to continue to provide for the growth and development of young Australian artists. All donors are critical to the success of the Competition, and all donations of \$2 or more are fully tax deductible.

We are also seeking volunteers to help with preparations and running of the actual competition in September. Perhaps you would like a close up view of the Competition as it happens. Perhaps you would like to billet a competitor, getting to know them personally, and providing a safe, stable and nurturing environment from which they can flourish artistically in the competition. Some of our hosts have gone on to form lasting friendships with their billets. Our 3rd prize winner from 2nd edition in 2014, wrote about her experience: 'A competition, where a thorough care, individual nourishment, and artistic appreciation grow into a deep personal friendship, which I will always be grateful for.'

For more information visit www.aicpc.org.au, or contact Wanda Horky, vice-president@friendsofchopin.org.au 0438 195 183 or Ben James, General Manager of Competition, president@friendsofchopin.org.au 0466 620 825. ■

TOWARZYSTWO SZTUK PIĘKNYCH

Irena Zarębski, prezes

'Piękne, Mądre i Szalone' – to tytuł imprezy jaka została zorganizowana z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet w dniu 11 maja br. w Klubie Orze Biały. Impreza odbyła się dzięki zaangażowaniu następujących osób: Dorota Janiszewska, Gosia Orzechowska, Grażyna Sieńko, Halina Kobiąłka, Irena Zarębski, Julia Różycka, Urszula Baczyńska, Wanda Horky i Zosia Sulikowski.

Program zabawy był bardzo urozmaicony, począwszy od lampki szampana z przekąską po liczne konkursy z nagrodami. Były prezentacje pań i panów na tzw. wybiegu, konkurs 'Jaka to melodia?', obieranie jabłek, loteria, 'lucky door prize', opowiadanie żartów i anegdot oraz wspólne śpiewanie.



I. Zarębski i Z. Sulikowski | zdj. TSP

Oczywiście wygrywający zostali nagrodzeni.

Bogato urozmaicone nagrody były sponsorowane przez osoby prywatne a także firmy 'Promyk' i 'Krakus' z Sydney i Klub Orze Biały. Serdecznie dziękujemy wszystkim ofiarodawcom. Panowie mieli możliwość zakupu czerwonych róż, celem obdarowania czarujących pań. Frekwencja niestety nie była duża, cóż, mogą żałować ci co nie przyszli. Pamiętajmy jednak, że to kobiety tworzą życia czar i ziemię zmieniają w raj.

W dniu 4 kwietnia 2017 r. odbyło się spotkanie Towarzystwa Sztuk Pięknych. Miało ono charakter nieoficjalny, tradycyjnie podzieliliśmy się jajkiem wielkanocnym wraz z życzeniami świątecznymi. Było przyjemnie i nastrojowo i właśnie tego Państwu życzymy w Waszym codziennym dniu. ■

100. URODZINY ROMANA WNĘKA

Ewa Starczewska

*Życ to nie znaczy iść przez róże,
Sięgać po laury, zbierać oklaski,
Życ to znaczy przetrwać wszystkie burze,
I dążyć tam, gdzie świecą ideałów blaski.*

Adam Asnyk

Pan Roman urodził się 24 czerwca 1917 r. koło Dębicy jako najmłodsze dziecko w wielodzietnej rodzinie. Rodzice zajmowali się własnym gospodarstwem rolnym. Roman od wczesnych lat miał zamiłowanie do gry na skrzypcach. Uczył się grać w szkole podstawowej, a później prywatnie. Jako kilkunastoletni chłopak pomagał rodzicom w gospodarstwie, a jednocześnie zarabiał grając na skrzypcach na zabawach i weselach.

Wybuch wojny we wrześniu 1939 r. uprzedził zaledwie o kilka tygodni rozpoczęcie jego służby wojskowej w artylerii. Roman został wywieziony na przymusowe roboty do Niemiec. Pierwsze 3 lata spędził pracując przy budowie dróg i torów kolejowych. Były to lata niedostatku, głodu i ciężkiej pracy. Później przydzielono go do prac w gospodarstwach rolnych. Ostatnie 1,5 roku wojny pracował w gospodarstwie Niemca Fritza. Roman wspomina jak Fritz z żoną jedli posiłki w kuchni, a on samotnie na końcu korytarza. Zaproszony do stołu był tylko raz – na Boże Narodzenie. Pan Roman codziennie odstawał do głównej drogi kankę z mlekiem. Wówczas ukradkiem dożywiał się wypijając dwa kubki śmietany.

Po zakończeniu wojny znalazł się w obozie przesiedleńczym w strefie amerykańskiej. Za darowaną amerykańskim żołnierzom butelkę bimbru otrzymał klarnet oraz materiał na dwa garnitury. Materiał sprzedał i kupił skrzypce. W obozie przesiedleńczym Roman pracował w kuchni. Wieczorami z akordeonistą i klarnecistą grał na skrzypcach na potańcówkach na terenie obozu oraz poza nim. Płacono im papierosami i kawą.

Rodzice Romana nie przeżyli wojny. Zaprzysiężony Rosjanin odradzał mu powrót do komunistycznej Polski. W 1949 r., wraz z grupą 1560 emigrantów przyплыł do Australii statkiem Anna Salen. Koszty podróży zwrócił pracując przez 2 lata w Canberze dla Parks and Gardens Group. Przez następne 30 lat, aż do emerytury, pracował jako asystent mierniczych w



Urzędzie Miasta Canberry. Jego zdolności muzyczne, wysoka etyka pracy oraz poczucie humoru sprawiły, że był w pracy popularny i lubiany. Do dzisiaj bardzo często odwiedza go poznany w pracy pan Russell Wenholz.

W 1969 r. Roman poślubił panią Janinę, matkę dorosłego syna. Razem kupili dom w Canberze. Razem przeżywali tragedię – śmierć syna Janiny, którym przez lata opiekowali się po jego wypadku w pracy. Od 10 lat, po śmierci Janiny, pan Roman mieszka sam w swoim domu.

Pan Roman przez wiele lat, razem z akordeonistą i gitarzystą, grał na skrzypcach w czasie zabaw i występów zespołów tanecznych w Polskim Klubie w Queanbeyan oraz w Albert Hall w Canberze. Pomagał też przy budowie polskiego kościoła w Narrabundah. Z uśmiechem wspomina czas, gdy z ks. Tadeuszem Przybylakiem oczyszczali stare cegły wałąc w nie młotkami. Dzisiaj nie jest już w stanie chodzić do kościoła, ale cieszy się, gdy ks. Edmund Budziłowicz odwiedza go w domu. Obecnie pan Roman jest honorowym członkiem Klubu Seniora, który pamięta o nim w czasie Świąt Bożego Narodzenia, Świąt Wielkanocnych oraz w rocznicę jego urodzin. Bardzo sobie ceni pomoc polskiej społeczności w codziennym życiu, w opiece w ciągu nocy, robieniu zakupów, praniu, wizytach u lekarzy, przygotowaniu posiłków, dbaniu o dom i ogród. Dzięki pogodnemu charakterowi i dobrej pamięci, przebywanie w jego towarzystwie jest przyjemne. Interesują go wydarzenia na świecie i w Australii. Z troską odnosi się do zmagania młodego pokolenia przy zdobywaniu pracy czy mieszkania. Niepokoją go losy ludzi, których kraje uwikłane są w wojny. W charakterze pana Romana widać spokój, zrozumienie i życzliwość dla ludzi. ■

*W imieniu Polonii Canberry oraz
własnym pragnę złożyć panu
Romanowi serdeczne życzenia
urodzinowe. Niech każdy dzień
będzie pełen sił, dobrego zdrowia,
radości oraz słońca. Szczęść Boże!*



house OF PAINT

House of Paint oferuje Państwu usługi malarskie na terenie ACT i okolic.

Serdecznie zapraszamy do skorzystania z naszych usług.

Gwarantujemy jakość wykonania oraz produktów, których używamy.

Jeśli planujesz odświeżyć lub całkowicie przemalować swój dom, wewnątrz jak i na zewnątrz, zadzwoń do nas, chętnie w tym pomożemy.

Zapewniamy darmową wycenę bez żadnych zobowiązań.

Prosimy o kontakt:



Artur Słopecki 0415 678 221 | Miguel Jacob 0416 124 929

houseofpaint.act@gmail.com

Z KOŚCIUSZKĄ NA
JEDNEJ NODZE

Ernestyna Skurjat-Kozek

Stał się cud pewnego razu i to w Prima Aprilis! W godzinę po północy – już 1 kwietnia br. – dostałam wiadomość z Warszawy, że nasza organizacja Kościusko Heritage Inc. dostała finanse z Senatu RP na obchody Roku Kościuszkowskiego i związanego z nimi międzynarodowego konkursu artystycznego. Jak się okazało, do Senatu wpłynęło kilkaset wniosków o dotacje na łączną sumę 270 mln złotych, podczas gdy budżet Senatu wynosił zaledwie 70 mln. Wielka to radość, że znaleźliśmy się w nielicznym gronie szczęśliwców, a zarazem żal, że wielu innych nic nie dostało. Kiedy wpłyną pieniądze nie wiemy (czeka nas etap podpisywania umów), ale na tym bezgotówkowym etapie koncentrujemy się na światowej promocji konkursu kościuszkowskiego, naszej organizacji oraz Polonii australijskiej i oczywiście Góry Kościuszki.

Nasi dwaj działacze reprezentowali nas za granicą. Pierwszy, prof. Andrzej Kozek, wygłosił w marcu br. referat (Testament Kościuszki – australijska perspektywa) na międzynarodowej konferencji odbywającej się na Politechnice Krakowskiej im. Tadeusza Kościuszki. Na tejże konferencji wyświetlono dokumentalny film naszej produkcji Kościusko: jeszcze Polska zatańczy i otwarto dwie nasze wystawy fotograficzne Festiwale Kościuszkowskie pod Górą Kościuszki 2007-2013 (A. Kozek) oraz Thaddeus Kosciuszko Memorialized Worldwide (F. Molski).

Andrzej Kozek złożył wizytę w wydawnictwie Biały Kruk i wydawanym przez niego miesięczniku WPIS – obydwa media są naszymi patronami medialnymi. Spotkał się również z młodzieżą słynnego Liceum im. Sobieskiego, w którym do niedawna pracowała pierwsza dama Agata Duda-Kornhauser. Młodzież z zainteresowaniem słuchała opowieści z Australii o Strzeleckim i Kościuszcze.

Nasz drugi reprezentant, Felix Molski, nadal krąży po świecie śladami pomników Kościuszki. Pod koniec kwietnia wygłosił prelekcję na konferencji w West Point nad rzeką Hudson, gdzie Kościusko budował słynne fortyfikacje i gdzie stoi jego piękny pomnik zbudowany przez kadetów Akademii Militarnej USA. W dalszych planach są sesje fotograficzne na Białorusi. Po powrocie do Australii Felix zabierze delegację z Polski na Górę Kościuszki. Na czele delegacji stanie prof. Mieczysław Rokosz, prezes Komitetu Kopca Kościuszki w Krakowie. Zapalony narciarz ma takie marzenie, by 'skoczyć' z Kopca na Górę

Kościuszki. Wyprawa będzie filmowana.

Trzecia wspaniąta podpora naszej organizacji, Urszula Lang, wspólnie z kompozytorem Josefem Millerem tworzy balet polsko-aborygeński, którego premiera planowana jest na 28-29 października br., w czasie Bicentennial Kozzie Fest w Jindabyne.

Tymczasem prezeska Ernestyna koordynuje wszystkie inne działania, co nie jest łatwe, gdy się funkcjonuje na jednej nodze. 20 kwietnia br. miałam operację prawej stopy, przerabiam kolejne etapy rehabilitacji, na dwóch nogach zacznę chodzić w połowie lipca. Po szpitalu poruszam się na specjalnej hulajnodze, nazywanej szumnie skuterem. Za kilka dni biorę przepustkę, aby z grupą współpracowników zwiedzić ośrodek nad rzeką Parramatta, gdzie planujemy zorganizować główne uroczystości Dwustulecia Śmierci Kościuszki: Maraton Filmowy, Galę Konkursową oraz Wystawę Nagrodzonych Prac Graficznych. Z TVP kupiliśmy piękny film o Kościuszcze Imię jego Polska (z napisami po angielsku). Inny film angielski dostaliśmy z USA, a Polska Filmoteka Narodowa zdigitalizuje archiwalny film Kościusko pod Racławicami, czyli specjalnie dla nas przynosi film na DVD z jedynej zachowanej taśmy celuloidowej.

Również ze szpitalnego łóżka nadzoruję przygotowania do ekspedycji aborygeńskiej na obchody w Krakowie, na Kopcu i na Wawelu. Nasz wyskok do Krakowa będzie dość szalony – musimy się zmieścić między Wielką Galą w Sydney a Festiwalem w Jindabyne.

Moim zdaniem najważniejszym elementem obchodów Roku Kościuszki

jest konkurs The International Kosciuszko Bicentenary Competition. Jeszcze do końca lipca br. można komponować konkursowe piosenki, pisać wiersze i malować obrazy. Regulamin konkursu z kartą zgłoszenia oraz informacje, ściągę, linki, bibliografia i ikonografia znajdują się na specjalnej str. internetowej konkursu www.kosciuskoheritage.com/200

Uczestnikom konkursu z pewnością zależy na nagrodach (do wygrania jest ponad 10 tys. dolarów australijskich), ale nam organizatorom zależy na tym, aby żniwo konkursu było bogate i atrakcyjne. Wszystkie konkursowe dzieła, zebrane w specjalny pamiątkowy souvenir – DVD, powędrują w świat niosąc chwałę Kościuszcze, którego Markiz Lafayette trafnie nazwał 'Przyjacielem Ludzkości'. Namówmy swoich australijskich przyjaciół, aby też wzięli udział w konkursie. Ogłoszenie wyników nastąpi w Sydney podczas Wielkiej Gali, na początku października. ■



A. Kozek na spotkaniu z młodzieżą w Krakowie | zdj. udostępniła E. Skurjat-Kozek

WYDARZENIA – KULTURA – LUDZIE

Opr. Aleksandra Płazińska

Nagroda dla Andrzeja Siedleckiego

Na XI Polonijnym Festiwalu 'Losy Polaków', w listopadzie 2016 r., Andrzej Siedlecki otrzymał Nagrodę Specjalną ufundowaną przez Prezesa Telewizji Polskiej, za filmy 'Przestrogi dla Polski', 'Z ziemi włoskiej do Polski' i 'Spacerkiem po Krakowie'. Andrzej Siedlecki jest znanym aktorem, reżyserem i pisarzem, który od wielu lat mieszka i pracuje w Sydney.

Polonijny Festiwal 'Losy Polaków' to coroczny przegląd profesjonalnych i amatorskich działań multimedialnych z



Andrzej Siedlecki i Riho Okagami-Siedlecka z nagrodą | zdj. TVN

zakresu filmu fabularnego, dokumentalnego i amatorskiego, telewizji, radia, Internetu, wydawnictw z dziedziny literatury, muzyki czy sztuk plastycznych. Głównym organizatorem jest Fundacja Polska – Europa – Polonia wspomagana przez

partnerów takich jak Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich, Polski Instytut Sztuki Filmowej czy TVP Polonia.

Przy okazji pokazów festiwalowych, organizowanych w kraju i zagranicą, powstawać będą dokumentalne filmy i nagrania prezentujące sylwetki zasłużonych, mieszkających za granicą Polaków. Z nagrań tych stworzony zostanie Polonijny Leksykon Multimedialny.

Nagrodzone filmy A. Siedleckiego można znaleźć pod adresami:

'Przestrogi dla Polski'

www.youtube.com/watch?v=f_1K1mZB7jQ -

'Z ziemi włoskiej do Polski' - www.youtu.be/hHoxArdZzmg

'Spacerkiem po Krakowie' -

www.youtube.com/watch?v=9aS3aY1Ecyc

a na stronie: www.andrzejsiedlecki.pl jeszcze inne filmy autorstwa A. Siedleckiego.

W rocznicę śmierci Marszałka J. Piłsudskiego 12 maja 2017 r. w Konsulacie Generalnym w Sydney Andrzej Siedlecki z żoną Riho Okagami-Siedlecką zaprezentowali swój najnowszy film pt. 'Piłsudski. Dla Polski żyć'. Film przyjęto owacjami na stojąco.

Medal 'Pro Patria' dla Stefana Gajewskiego

Stefan Gajewski, dobrze znany wśród Polonii Canberry, był wieloletni nauczyciel Polskiej Szkoły w Phillip, został odznaczony okolicznościowym medalem 'Pro Patria', przyznany przez Szefa Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych. Stefan Gajewski, który był aktywnie zaangażowany w działalność opozycyjną w ruchu 'Solidarność' w czasie stanu wojennego, wyróżniony został za szczególne zasługi w kultywowaniu pamięci o walce o niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej.

Medal został wręczony panu Gajewskiemu 6 grudnia 2016 r. podczas specjalnej uroczystości w Ambasadzie RP,



Od lewej: Ambasador RP Paweł Milewski, Stefan Gajewski i Michał Dworczyk zdj. P. Buszta

przez oficjalnego gościa z Polski pana Michała Dworczyka, Przewodniczącego Sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą.

'Król Roger' w Australii

Po wielkim sukcesie w Royal Opera House w Londynie, opera Karola Szymanowskiego została po raz pierwszy zaprezentowana publiczności australijskiej w Sydney Opera House w dniach 20.01 - 15.02 br. 'Król Roger' śpiewany był z oryginalnym libretto Jarosława Iwaszkiewicza w języku polskim.

Inscenizacji polskiej opery dokonał dyrektor artystyczny Royal Opera House w Londynie, Kasper Holten. Pokazom opery towarzyszyły wydarzenia przybliżające melomanom twórczość Karola Szymanowskiego, m.in. recital pieśni oraz twórczości kameralnej Szymanowskiego w wykonaniu muzyków Opera Australia.



Premiera 'Króla Rogera' w Londynie odbyła się w 2015 r., gdzie zdobyła uznanie brytyjskich i międzynarodowych mediów. Była ona ukoronowaniem wieloletniej pracy Instytutu Adama Mickiewicza nad poszerzeniem wiedzy o Karolu Szymanowskim i trwałym włączeniem jego muzyki do międzynarodowego obiegu. Z inicjatywy Instytutu Adama Mickiewicza, w ramach projektów prowadzonych przez program Polska Music, muzyka Szymanowskiego coraz częściej gości na wielkich scenach muzycznych świata.

Trio Laetare

W lutym br., w sali Klubu Orzeł Biały, Polonia Canberry miała okazję wysłuchać pięknego koncertu od niedawna działającego zespołu Trio Laetare. Założyły go trzy Polki z Melbourne, które połączyła pasja wspólnego śpiewania i muzykowania. Mieszkająca w Australii od 7 lat Kasia, to główna wokalistka zespołu oraz autorka wielu piosenek (zarówno tekstów jak i muzyki), laureatka festiwalu Jesienne Śpiewanie w Opolu. Kierownik muzyczny zespołu i akompaniorka Ania znalazła się



Trio Laetare

w Australii dopiero niecały rok temu, zawodowa pianistka, która studiowała w Polsce i Hiszpanii a obecnie uczy gry na fortepianie w szkołach muzycznych w Melbourne. Magda mieszka w Australii od 4 lat, wokalistka, laureatka Studenckiego Festiwalu Piosenki w Krakowie, w Polsce współpracowała z Janem Pietrzakiem i kabaretem Pod Egidą. Paniom towarzyszy również grający na gitarze Krzysztof, mąż Magdy. Śpiewają zarówno po polsku jak i angielsku piosenki patriotyczne, teksty poetyckie ale przede wszystkim piosenki opowiadające o miłości, radości życia, wierze i Bogu. Jak same mówią chcą śpiewać o wartościach uniwersalnych a swój styl określają 'współczesna muzyka z przekazem'. Występ Laetare spotkał się z gorącym przyjęciem widowni.

Filmy w Ambasadzie RP

Ambasada RP w Canberze wznowiła tradycyjne już comiesięczne pokazy polskich filmów. Wieczory filmowe cieszą się dużym powodzeniem i gromadzą liczną publiczność.

2 lutego – 'Świadek koronny' (The state witness), film sensacyjny z 2007 r. w reżyserii Jarosława Sypniewskiego został zainspirowany autentycznymi wydarzeniami – opowiada historię gangstera Jana Błachowskiego, którego zeznania obciążają najbardziej wpływowych bosów polskiej mafii. Błachowski (w tej roli świetny Robert Więckiewicz) udziela wywiadu dziennikarzowi śledczemu (Paweł Małaszyński). Opowiadając historię mafii pruszkowskiej Błacha ukazuje swoje dwie twarze – bezwzględnego bandyty i człowieka, który z miłości do żony i córki jest gotów na najwyższe poświęcenie.

30 marca – 'Dziewczyna z szafy' (The girl from the wardrobe), debiut reżyserski Bodo Koxa z 2013 r. uznany został za jedną z najoryginalniejszych i najlepszych polskich produkcji ostatnich lat. Film opowiada o samotności, anonimowości i alienacji. Reżyser próbuje pokazać, że problemem, z którym zmagają się jego niedopasowani do świata bohaterowie jest ogromna wrażliwość niemająca racji bytu w otoczeniu, w którym przyszło im funkcjonować. Film zasługuje na uwagę szczególnie ze względu na wybitną kreację Wojciecha Męcalowskiego, który zagrał Tomka.

25 maja – 'Nad życie' (Life, above all), film biograficzny z 2012 r. w reżyserii Anny Pluteckiej-Mesjasz, piąty z serii 'Prawdziwe historie' i jednocześnie pierwszy kinowy, wzruszający i niestety nie kończący się happy endem. Opowiada o słynnej siatkarce Agacie Mróz (1982-2008). Agata była jedną z najlepszych polskich siatkarek, wielokrotną reprezentantką Polski. Zachorowała na białaczkę już w 2000 r. i mimo choroby ciągle osiągała kolejne sportowe sukcesy. W 2007 r. poślubiła ukochanego, Jacka Olszewskiego, a rok później urodziła dziecko. Niedługo potem choroba nasiliła się. Cała Polska kibicowała jej już nie na boisku, ale w walce o życie. Przegrała ją pozostawiając męża i małą córeczkę, mając zaledwie 26 lat.

Avalon Airshow

Cztery firmy z Polski: PZL Mielec, Ultratech, AeroKros, McBrida oraz przedstawiciele 'Doliny Lotniczej' i Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podkarpackiego wzięli udział w kolejnej edycji międzynarodowej wystawy lotniczej Avalon Airshow, która odbyła się w dniach 28.2 – 5.3 br. w Geelong w stanie Victoria. Ambasada RP w Canberze na swoim stoisku informacyjnym promowała polski przemysł lotniczy oraz poszczególne firmy z tej branży. W przeddzień rozpoczęcia



Przedstawiciele polskich firm na Wystawie Lotniczej Avalon
zdj. Ambasada RP

wystawy dyrektor Stowarzyszenia Grupy Przedsiębiorców Przemysłu Lotniczego 'Dolina Lotnicza', Andrzej Rybka wygłosił odczyt podczas 2017 Asia Pacific Aviation and Aerospace Leaders Summit w Melbourne.

Po ostatniej polskiej misji lotniczej do Australii i australijskiej misji lotniczej do Polski, jakie miały miejsce w 2015 r., coraz większa rozpoznawalność polskich firm z sektora lotniczego w Australii tworzy doskonały klimat do zacieśniania współpracy w tej dziedzinie.

(Informacja ze strony internetowej Ambasady RP)

Wieczór muzyczno-poetycki w Ambasadzie RP.

Halina Zobel-Zubrzycka



Od lewej: Mikolaj Drozdowski, Amb. RP Pawel Milewski, Elzbieta Milewska, Ela Chylewska, Aleksander Bqcal, Bogumil Drozdowski. | zdj. P. Buszta

11 lutego 2017 r. mieszkańcy Canberry mieli okazję spędzenia niezwykłego wieczoru w Ambasadzie RP. Gospodynią spotkania była żona Ambadora, pani Elzbieta Milewska. Podczas wieczoru poetyckiego pod tytułem: 'Po co miłość poecie.' goście mogli posłuchać poezji Eli Chylewskiej i Bogumiła Drozdowskiego, przy muzycznym akompaniamencie młodych pianistów Mikolaja Drozdowskiego i Aleksandra Bqcala.

Elzbieta Chylewska jest znaną poetką i autorką tekstów satyrycznych. Pochodzi ze Szczecina, a od 1982 r. mieszka w Sydney. Jest członkiem teatru 'Fantazja', gdzie występuje jako aktorka, a także autorka tekstów piosenek. Wydała dwa tomiki wierszy: 'Apetyt na Raj' i 'Za bramą Raju'. Publikowała swoje wiersze w polskich antologiach a także w wielu czasopismach polskich wydawanych w Australii. Od kilku lat współpracuje z polską sekcją Radia SBS. Jej wiersze to lekkie, refleksyjne, a czasem przekorne liryki o miłości, bliskości, tęsknocie,

emigracji i zdziwieniu życiem ludzkim.

Bogumił Drozdowski mieszka w Australii od 1980 r., pracuje w biurach projektowych, a pasjonuje się, poza poezją satyryczną, teatrem, restaurowaniem antyków i projektowaniem ogrodów.

Jego twórczość to przede wszystkim wiersze satyryczne, pogodne i metaforyczne, a także liryczne – ballady, fraszki, limeryki oraz teksty piosenek. Przedstawia się jako *'marzyciel, romantyk niepoprawny, czasem trochę dziwny, a czasem zabawny.'*

Kameralny wieczór przypominał atmosferę Kabaretu Starszych Panów – pełen żartobliwej zadumy nad światem i naszym ludzkim losem.

Festiwal Wielokulturowości w Canberze



Stoisko ambasady RP na Festiwalu Wielokulturowości | zdj. Amb. RP

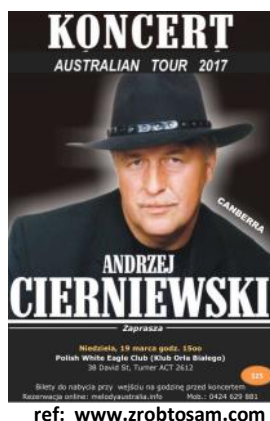
W dniach 17-19 lutego br., po raz dwudziesty pierwszy, odbył się w Canberze Festiwal Wielokulturowości. Najpopularniejszy i największy w ACT festiwal zgromadził tysiące odwiedzających (według szacunków ok. 280 tys.). Jak co roku, Ambasada RP w Canberze reprezentowana była na tzw. 'ulicy europejskiej', na której swoje stoiska reklamowe miała większość państw członkowskich Unii Europejskiej. Dzięki materiałom promocyjnym otrzymanym z Polskiej Organizacji Turystycznej i MSZ, odwiedzający mogli zapoznać się z najważniejszymi atrakcjami turystycznymi Polski oraz otrzymać upominki związane z Polską.

Ambasada RP promowała również 'Rok Tadeusza Kościuszki'. Na stoisku rozdawane były ulotki dotyczące międzynarodowego konkursu 'Kościuszkowo Bicentenary', którego pomysłodawcą i głównym koordynatorem jest sydneyjska organizacja *Kościuszkowo Heritage Inc.*, wspierana przez Kopiec Kościuszki, The Kościuszkowo Foundation i Polską Fundację Kościuszkowską.

(Informacja ze strony internetowej Ambasady RP)

Andrzej Cierniewski w Australii

W marcu i kwietniu br. na scenach polonijnych Australii gościł interesujący piosenkarz z Polski, Andrzej Cierniewski. Ten utalentowany wokalista muzyki pop i country spędził 22 lata na emigracji w USA zanim wrócił do kraju i na polskie estrady. Jego repertuar to piosenki o miłości i relacjach międzyludzkich jak i miłości do rodzinnego kraju, odzwierciedlające uczucia każdego



polskiego emigranta. Rezultatem współpracy z polskimi muzykami są cztery albumy 'Znasz li ten kraj', 'Albo on, albo ja', 'Za Tobą iść' oraz 'Posypało śniegiem'. Andrzej Cierniewski koncertował w Sydney, Melbourne, Newcastle a także mieliśmy okazję oglądać go 19 marca w Klubie Orzeł Biały w Canberze.

Wizyta dr Jana Onyszkiewicza w Australii

Aleksander M. Gancarz

W dniach 20.3-4.04 br., na zaproszenie Australian Institute of Polish Affairs (AIPA) przebywał z wizytą w Australii dr Janusz Onyszkiewicz z małżonką (pani Joanna jest wnuczką Marszałka Piłsudskiego).

J. Onyszkiewicz to znana w Polsce osobistość – związany z ruchem 'Solidarności', dwukrotnie minister obrony narodowej, poseł na Sejm RP w trzech kadencjach, poseł do Parlamentu Europejskiego oraz wiceprezydent PE. Obecnie znany jest głównie jako ekspert od spraw światowego bezpieczeństwa, jest członkiem zarządu londyńskiego European Leadership Network oraz prezesem International Centre for Democratic Transitions.

Gość AIPA odwiedził Sydney, Canberę, Melbourne i Hobart. W swoich wykładach na uniwersytetach, w wywiadach dla mediów i podczas spotkań z przedstawicielami rządów (federalnego i stanowych) przedstawiał swoje poglądy na tematy bezpieczeństwa międzynarodowego oraz skomplikowanych relacji pomiędzy USA, Rosją i Chinami. W czasie wizyty w Canberze odbyło się spotkanie z grupą urzędników Dpt. of Foreign Affairs and Trade (DFAT), Dpt. of Defence, Prime Minister and Cabinet oraz przedstawicielami innych agencji rządowych, spotkania z doradcą ministra obrony i senatorem Zed Seselja oraz przedstawicielami Centre for European Studies z Australijskiego Uniwersytetu Narodowego (ANU).



Senator Z. Seselja i J. Onyszkiewicz
zdj. A. M. Gancarz

Dzień Przyjaźni Polsko-Węgierskiej

24 marca 2017 r., w Ambasadzie RP odbyła się uroczystość z okazji Dnia Przyjaźni Polsko-Węgierskiej. W wieczorne uczestniczyli m. in. Ambasador Węgier, Attila Gruber, Konsul Generalny RP w Sydney, Regina Jurkowska oraz prezes Federacji Polskich Organizacji w NSW, Ryszard Dzierzba. Obecni byli

przedstawiciele społeczności polskiej i węgierskiej w Canberze. Wśród gości znalazła się również grupa uczestników Rajdu 'Katyń 1940, Smoleńsk 2010', którzy z Sydney wyruszyli samochodami i motocyklami w kierunku Jindabyne i Góry



Ambasador Węgier Attila Gruber
zdj. P. Buszta

Kościuszki w celu upamiętnienia 77. rocznicy zbrodni katyńskiej oraz 7. rocznicy katastrofy lotniczej pod Smoleńskiem.

Uroczystość otworzył Chargé d'Affaires Ambasady RP Piotr Buszta, który wskazał w swoim wystąpieniu na wielowiekową historię przyjaznych relacji między narodami polskim i węgierskim oraz obecną współpracę pomiędzy Polską i Węgrami. Głos zabrał Ambasador Gruber, który nakreślił historyczny rys relacji polsko-węgierskich. Prezes R. Dzierżba w kilku zdaniach poinformował zebranych o głównych celach Rajdu Katyńskiego oraz podkreślił zaangażowanie Polonii australijskiej w krzewieniu pamięci o polskich ofiarach zbrodni komunistycznych.

Na część artystyczną spotkania złożyły się krótki koncert fortepianowo-skrzypcowy w wykonaniu dwóch młodych polskich muzyków, Mikołaja Drozdowskiego i Aleksandra Bącala z Sydney oraz występ węgierskiego zespołu folklorystycznego. Wieczór zakończył się przy lampce wina i poczęstunku, składającego się z przysmaków polskich i węgierskich.

(Informacja ze strony internetowej Ambasady RP)

Prof. Jerzy Zubrzycki w Polsce

W dniu 11 kwietnia 2017 r. w Międzynarodowym Centrum Kultury (MCK) w Krakowie odbyła się promocja wydania polskiej edycji biografii prof. Jerzego Zubrzyckiego pt. 'Jerzy Zubrzycki. Wielki Polak i Australijczyk' (The Promise of Diversity: The Story of Jerzy Zubrzycki, Architect of Multicultural Australia'; John Hartwell Williams, John Bond). Spotkanie oraz promocję zorganizowali wspólnie ambasador australijski w Warszawie, Paul Wojciechowski oraz prof. dr hab. Jacek Purchl, dyrektor MCK. W spotkaniu wziął udział jeden ze współautorów biografii prof. Zubrzyckiego, John Bond.

Przypomnijmy, że prof. Jerzy Zubrzycki (zm. w 2009 r.) był jednym z najbardziej zasłużonych i cenionych Polaków w Australii, znany jako twórca australijskiej polityki wielokulturowości.

Nagrody TVP Polonia

TVP Polonia po raz 23. nagrodziła osoby ze świata nauki, kultury, polityki oraz sportu za zasługi dla Polski i Polaków. 26 kwietnia br., podczas uroczystej gali na Zamku Królewskim w Warszawie, doroczne nagrody 'Za zasługi dla Polski i Polaków poza granicami kraju' otrzymali: reżyser filmowy i teatralny Lech Majewski, światowej sławy architekt i najmłodszy powstaniec warszawski Julian Eugeniusz Kulski (mieszkający w USA), nauczycielka prowadząca szkółkę j. polskiego na Ukrainie Anna Bielak, polska rzeczniczka w zgromadzeniu Narodowym Węgier Halina Laszlo, nauczyciel akademicki, wydawca i autorka książek językowych Beata Bruggeman-Sękowska oraz drużyna skoczków narciarskich reprezentacji Polski. Nagrodą Specjalną została wyróżniona Irena Santor, wybitna polska wokalistka.

Te prestiżowe nagrody TVP Polonia przyznaje od 1995 roku. Jej laureatami są ludzie zasłużeni dla polskiej kultury,



Statuetki przedstawiające Fryderyka Chopina autorstwa Doroty Banasik
zdj. TVP.PL

sztuki, nauki, edukacji, polityki i sportu, którzy w szczególny sposób przyczyniają się do rozstawiania Polski i Polaków na całym świecie. Do tej pory byli to m.in.: Krzysztof Penderecki, Wanda Wiłkomirska, Igor Mitoraj, Krzysztof Kieślowski, Roman Polański, Robert Lewandowski, Robert Kubica, Stowarzyszenie 'Wspólnota Polska' czy Narodowy Instytut Fryderyka Chopina.

Wizyta min. W. Waszczykowskiego w Australii

Minister spraw zagranicznych RP, Witold Waszczykowski, przybył z krótką, oficjalną wizytą do Australii. Dnia 1 maja br. przebywał w Sydney, gdzie spotkał się z gubernatorem NSW, Davidem Hurley, oraz przedstawicielami Europejsko-Australijskiej Rady Biznesu (European-Australian Business Council). 'Polski rząd będzie dalej aktywnie wspierał kontakty biznesowe' – powiedział szef polskiego MSZ w czasie spotkania. Zainteresowanie australijskich przedsiębiorców wspólnymi przedsięwzięciami na polskim rynku rośnie, czego dowodem jest obecność na nim ponad 130 australijskich firm, głównie w przemyśle spożywczym, górnictwym i wydobywczym oraz w lotnictwie. Najistotniejszą australijską inwestycją w Polsce jest obecnie rozbudowa największego w rejonie Bałtyku głębinowego terminala kontenerowego w Gdańsku.

Następny dzień wizyty (2 maja) min. Waszczykowski spędził



Min. W. Waszczykowski z min. Spraw Zagranicznych Australii Julie Bishop
zdj. Ambasada RP

w Canberze, gdzie spotkał się z ministrem spraw zagranicznych Australii, Julie Bishop i przewodniczącym Izby Reprezentantów Anthony Smidtem. Wziął także udział w zorganizowanych w Ambasadzie RP obchodach Święta Narodowego 3 Maja, gdzie spotkał się z przedstawicielami miejscowej Polonii, władz Australii i korpusu dyplomatycznego. Witold Waszczykowski

wyłosił także dwa wykłady, na Uniwersytecie Macquaire w Sydney i Australijskim Uniwersytecie Narodowym (ANU) w Canberze.

(Informacje ze strony internetowej Ambasady RP)

Cannes 2017 - polskie akcenty

Organizatorzy tegorocznego Festiwalu w Cannes (17-28 maja) uczcili pamięć niedawno zmarłego Andrzeja Wajdy, wyświetlając zrekonstruowaną wersję jego filmu 'Człowiek z żelaza', który 36 lat temu otrzymał Złotą Palmę i był nominowany do Oscara w kategorii 'najlepszy film obcojęzyczny'.

Ten film o polskim Sierpniu 1980 roku, Wajda zrealizował w krótkim okresie ograniczenia działalności PRL-owskiej cenzury w latach 1980-81. Po zwycięstwie w Cannes wyświetlany był tylko przez kilka miesięcy, do wprowadzenia stanu wojennego, ale w tak krótkim czasie obejrzało go kilka milionów widzów.

'Człowiek z żelaza' został pokazany w ramach sekcji 'Cannes Classic 2017' jako jedyny obraz z Polski. Z tej okazji do Francji przybyli artyści bezpośrednio związani z produkcją filmu: Krystyna Janda i scenograf Allan Starski, a także Agnieszka Holland, Krzysztof Zanussi, Roman Polański oraz witany z najwyższymi honorami Lech Wałęsa.

Koncert Łukasza Krupińskiego

Drugiego czerwca br. odbył się w Ambasadzie RP koncert Łukasza Krupińskiego, młodego polskiego pianisty, uczestnika 2. Konkursu Chopinowskiego w Canberze, zwycięzcy 7. Międzynarodowego Konkursu Fortepianowego w San Marino w 2016 r. Łukasz, który jest absolwentem Akademii Muzycznej im. F. Chopina w Warszawie, koncertował już w wielu krajach, m.in. w Belgii, Norwegii, Niemczech, Francji, Hiszpanii, Anglii Rosji czy USA. Jego przyjazd do Australii możliwy był dzięki pomocy Stowarzyszenia im. Ludwiga van Beethovena pod kierownictwem Elżbiety Pendereckiej, które objęło młodego artystę swoją opieką.

Koncert zorganizowany został przez Towarzystwo Przyjaciół Chopina w celu promocji i zbiórki funduszy na wsparcie 3. Konkursu Chopinowskiego w Canberze, który odbędzie się we wrześniu br. Ben James, prezes Towarzystwa, w krótkim wystąpieniu m.in. podziękował Ambasadorowi Pawłowi Milewskiemu za owocną współpracę i pomoc dla Towarzystwa, a licznie zebranym widzom za przybycie i wsparcie Konkursu. Ponad 150 miłośników muzyki na pewno było usatysfakcjonowanych wspaniałym koncertem, w skład którego weszły utwory W.A. Mozarta, M. Ravela i oczywiście F. Chopina. ■



Od lewej: W. Horky, B. James, Ł. Krupiński i Amb. P. Milewski
zdj. P. Buszta

PORTAL HISTORYCZNY AIRI

Waldemar Niemołtko

Australian International
Research Institute Inc.



Minione wydarzenia w Europie docierały na Antypody nie zawsze w kompletnym i wiernym historycznie kształcie. W ciągu dziesiątków lat narastały stereotypy dotyczące między innymi postawy polskiego społeczeństwa podczas niemieckiej okupacji. 'Poprawne politycznie' środki przekazu rozpowszechniały te błędy, używając przy tym nazwy 'Naziści' dla określenia grupy o bliżej nieokreślonej narodowości.

Potrzebę dementowania niesłusznych oskarżeń i dostarczania informacji zgodnych z faktami historycznymi dostrzegli wolontariusze działającej w Sydney od 1992 r. organizacji polonijnej Australian International Research Institute Inc. (Australijski Instytut Badań Międzynarodowych), uruchamiając internetowy portal historyczny (głównie w języku angielskim). Nastąpiło to we współpracy Instytutu z Konsulatem Generalnym RP w Sydney oraz przy poparciu ze strony środowisk polonijnych. Można tu natrafić na tematy z okresu II wojny światowej, historyczne fotografie, wybrane pozycje literatury oraz linki do polskich i zagranicznych źródeł informacji elektronicznej.

Pomocy merytorycznej w udostępnieniu autentycznych dokumentów i fotografii z okresu IIWS (szczególnie dotyczących tematu australijsko-polskiego braterstwa broni podczas obrony oblężonej twierdzy Tobruku) udzielił Instytutowi Australian War Memorial w Canberze oraz liczne instytucje kulturalne w Polsce, przede wszystkim: Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, Wojskowe Biuro Historyczne, Muzeum Niepodległości, Muzeum Historii Polski i Muzeum Powstania Warszawskiego oraz muzea wojskowe w Krakowie, Wrocławiu, Gdańsku, Bydgoszczy, Lublinie, Białymstoku, Kołobrzegu, Żaganiu i Łambinowicach. Przedmiotem naszej troski stała się też polska martyrologia oraz Golgota deportacji z kresów wschodnich.

Zasłużonym kombatantom oraz ich rodzinom, a także księżom Chrystusowcom (szczególnie ks. Edmundowi Budziłowiczowi) należy się podziękowanie za pomoc w przygotowaniu biografii Zdzisława Bernarda Skarbka, Andrzeja Kleeberga, Mieczysława Zapaśnika, Romana Wierzbickiego i Jacka Januariusza Zagórskiego z małżonką Lilką.

Prezes Instytutu, dr Waldemar Niemołtko, zaprasza wszystkich, a szczególnie młodzież przy przygotowywaniu wypracowań historycznych, do odwiedzania portalu historycznego pod adresem:

www.researchinstitute.org.au ■



Lt Gen. David Lindsay Morrison AO, Chief of Army, Dr Waldemar Niemołtko,
prezes, Krystyna Niemołtko, sekretarz AIRI | zdj. AIRI



WSPÓLNOTA POLSKA

Opr. Aleksandra Płazińska

Stowarzyszenie 'Wspólnota Polska' jest organizacją pozarządową powołaną w lutym 1990 r. z inicjatywy marszałka Senatu RP pierwszej kadencji, prof. Andrzeja Stelmachowskiego, który był jej prezesem do 2008 r. Wśród założycieli i członków 'Wspólnoty Polskiej' było wielu senatorów i posłów, działaczy niepodległościowych, hierarchów kościelnych i wybitnych naukowców, rozumiejących potrzebę współpracy z Polonią.

W latach 2008-2010 następnym prezes Stowarzyszenia, Maciej Płaziński, (zmarły tragicznie w katastrofie pod Smoleńskiem), zainicjował wiele nowych projektów polonijnych. Od czerwca 2010 r. funkcję prezesa 'Wspólnoty' pełnił Longin Komołowski.

Celami Stowarzyszenia, zapisanymi w jego Statucie, są działania na rzecz zespolenia wysiłków w umacnianiu więzi Polonii i Polaków zamieszkałych za granicą z Ojczyzną, jej językiem i kulturą oraz niesienie pomocy w zaspokajaniu różnorodnych potrzeb Rodaków rozsianych po świecie. Zarząd Krajowy Stowarzyszenia mieszczący się w Warszawie oraz 23 oddziały terenowe działające w różnych miastach Polski, skupiające ponad 4 tysiące członków, obejmują swoją opieką inicjatywy środowisk polonijnych i polskich w dziedzinie oświaty, kultury i sportu.

Stowarzyszenie działa pod patronatem Senatu RP i współpracuje z Ministrem Spraw Zagranicznych, realizuje zadania państwowe zlecane przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Ministerstwo Sportu. 'Wspólnota Polska' prowadzi Domy Polonii w Krakowie, Rzeszowie, Poznaniu, Lublinie, Łomży, Ostródzie i Warszawie oraz Dom Polonii - Zamek w Pułtusku.

Stowarzyszenie jest organizatorem zjazdów Polonii i Polaków z zagranicy. Jest także inicjatorem i współorganizatorem wielu zjazdów przedstawicieli polonijnych środowisk dziennikarzy, lekarzy, inżynierów. Obecnie realizowane są cyklicznie m.in.: Zjazdy Nauczycieli Polonijnych, Światowy Zlot Młodzieży Polonijnej 'Orle Gniazdo' dla liderów polonijnych, Kongres Polskich Towarzystw Naukowych na Obczyźnie oraz konferencje tematyczne.

'Wspólnota Polska' wspiera struktury związków Polaków na Wschodzie i organizacje polonijne w świecie (565 podmiotów z 54 krajów). Pomaga szkołom polonijnym, zespołom artystycznym, redakcjom mediów polonijnych, klubom sportowym, drużynom harcerskim, parafiom oraz świadczy pomoc charytatywną. W Polsce organizuje m.in. szereg projektów edukacyjnych dla młodzieży, wymianę w ramach programu 'Szkół Patronackich', warsztaty metodyczne dla nauczycieli, kursy dla repatriantów. Każdego roku zaprasza na wypoczynek letni do kraju ponad 6 tys. dzieci ze Wschodu oraz 2 tys. dzieci w ramach akcji 'Lato z Polską'. Udziela pomocy stypendialnej młodzieży na naukę w polskich uczelniach wyższych.

Stowarzyszenie pracuje również nad ochroną polskiego dziedzictwa kulturowego poza granicami kraju, realizując prace remontowe i konserwatorskie zabytków polskich lub z Polską związanych, znajdujących się poza granicami kraju (np. prace konserwatorskie w Katedrze Metropolitalnej we Lwowie). Galerie w Domach Polonii w Warszawie, Krakowie, Rzeszowie

czy Pułtusku przez cały rok prezentują dorobek polskich artystów z zagranicy. Dużym zainteresowaniem cieszą się Światowe Spotkania Teatrów Polskich z Zagranicy w Rzeszowie czy Festiwal Chórów Polonijnych w Koszalinie. Zespoły folklorystyczne, stanowiące główną formę aktywności Polaków za granicą, otrzymują pomoc w postaci strojów ludowych, nut i instrumentów. Organizowane są kursy choreograficzne oraz wspierane są festiwale i koncerty w kraju i za granicą. Szczególnie znane są: 4-letnie Studium dla Choreografów Zespołów Folklorystycznych, Światowy Festiwal Polonijnych Zespołów Folklorystycznych w Rzeszowie i Polonijny Festiwal Dziecięcych Zespołów Folklorystycznych w Iwoniczu-Zdroju.

Od 1991 r. wychodzi pismo 'Wspólnota Polska', które dociera do polonijnych organizacji na wszystkich kontynentach, dziennikarzy i naukowców zajmujących się Polonią oraz do instytucji krajowych, m.in. Senatu i Sejmu RP, placówek dyplomatycznych. Stanowi ono źródło informacji i dokumentacji działalności polonijnej. Zbiór informacji o środowiskach polonijnych w świecie zawarty jest w Polonijnym Banku Danych i na stronie internetowej Stowarzyszenia (www.wspolnotapolska.org.pl), która cieszy się dużą popularnością i jest najlepszym źródłem wiedzy o Polonii.



Longin Komołowski
zdj. włodi CC BY-SA 2.0

Longin Komołowski nie żyje

30 grudnia 2016 r. zmarł po długiej chorobie Longin Komołowski. Miał 68 lat.

Longin Komołowski był wybitnym opozycjonistą, który złotymi zgłoskami zapisał się w historii Solidarności. Całe życie był czynnie zaangażowany w działania na rzecz demokratyzacji kraju. W sierpniu 1980 r. uczestniczył w strajku w Stoczni Szczecińskiej. W 1982 r. współorganizował podziemne struktury 'Solidarności' w Szczecinie. W latach 1988-1989 współtworzył Międzyzakładowy Komitet Organizacyjny 'Solidarności'. Był wielokrotnie zatrzymywany i przesłuchiwany przez służby PRL. Po 1989 r. dwukrotnie sprawował mandat poselski, w latach 1999-2001 pełnił funkcję wicepremiera w rządzie Jerzego Buzka. Od roku 1997 do 2001 był również ministrem pracy. W latach 2000-2015 był prezesem Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego. W ostatnich latach życia, od maja 2010 r. aż do śmierci, pełnił funkcję prezesa Stowarzyszenia 'Wspólnota Polska'. Był odznaczony między innymi Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Wolności i Solidarności.

'Jeden z niewielu polityków, którego się pamięta. Mądry, uczciwy, wyrozumiały, potrafiący słuchać, zawsze z szacunkiem dla swojego rozmówcy. Tacy już nie istnieją we współczesnej polityce.'

'Nietuzinkowa postać w polskiej polityce. Człowiek Solidarności, ogromnie zasłużony w wielu trudnych negocjacjach na polu państwowym i związkowym. Człowiek, który był darzony szacunkiem w wielu środowiskach.'

'Należał do wyjątkowej generacji ludzi pierwszej Solidarności. To taka generacja z czasów stanu wojennego, która jest niepowtarzalna, która raz się zdarzyła w historii Polski. Longin należał do tych ludzi. Myśleli oni o Polsce w kategoriach powszechnego dobra, o które trzeba się starać.'

WSPOMNIENIE O RYSZARDZIE JANIE WITRZENS

Basia Rodziewicz Witrzens

Już siedem lat minęło od śmierci mego męża i czas abym napisała przynajmniej kilka wspomnień z jego barwnego i ciekawego życia.

Rysiek urodził się 22 sierpnia 1928 r. w Różanowie (woj. mazowieckie) w czasie, kiedy jego mama odwiedziła męża będącego tam na manewrach wojskowych. Ojciec Ryśka, Jan Witrzens, był kapitanem wojska polskiego. Mama Jadwiga z Boguszewskich zajmowała się rodziną, lubiła muzykę i jazdę konną. Rodzina Witrzensów mieszkała w Warszawie na Żoliborzu przy ulicy Krechowickiej 5. W Warszawie do dzisiaj mieszka siostra Ryśka, Iwona.

Wybuch wojny zmienił życie rodziny, tak jak i całego kraju. W 1940 r., w masakrze oficerów polskich w Katyniu został zabity ojciec Ryśka, miał wtedy 39 lat. Rysiek od początku wojny był harcerzem, razem z matką należał do Armii Krajowej. Jego częstym zajęciem było szukanie i ukrywanie amunicji, dostarczanie żywności i utrzymywanie kontaktów z partyzantką w Lesie Kampinoskim. Jednocześnie uczył się przedmiotów gimnazjalnych na tajnych lekcjach.

Gdy wybuchło Powstanie Warszawskie 16-letni Rysiek został żołnierzem plutonu 227, drużyny 300, był dowódcą sekcji 330 pod pseudonimem 'Wacek'. Pluton ten grupował młodzież w wieku od 14 do 18 lat, pochodzącą z rodzin Żoliborza, Marymontu i Bielan. Na pewno nie mieli wiele treningu wojskowego, ale dużo bohaterstwa. Udział w Powstaniu był ich odpowiedzią na codzienne zbrodnie Niemców wobec ludności cywilnej Warszawy w latach okupacji. Było to również pragnienie wyzwolenia Polski swoimi siłami, nawet za cenę własnego życia. Jestem zdania, że książka Normana Davies'a 'Powstanie 44' daje bardzo prawdziwy opis powodów, skutków i wpływu Powstania na późniejsze etapy historii polskiego kraju i narodu.

Po upadku Powstania Rysiek znalazł się w oflagu w Niemczech (Stalag X1A, numer więzienny 45584). W listach pisanych do matki i siostry prosił, aby były dzielne i przetrwały do jego powrotu. Niestety, Rysiek nigdy już nie zobaczył swojej matki, zmarła zaraz po wojnie.

W roku 1996 r. w Canberze, Rysiek został nagrodzony pięcioma medalami, nadanymi przez rząd polski. Były to: Krzyż Zasługi z Mieczami, Krzyż Armii Krajowej, Krzyż Partyzancki, Warszawski Krzyż Powstańczy i Medal za Warszawę 1939-45.

Po zakończeniu wojny w 1945 r. Rysiek przyłączył się do Armii Andersa we Włoszech i skończył kurs podchorążych. Następnym krajem, w którym się znalazł była Anglia i tu wstąpił do Brytyjskiego wojska – The Airborne Light Regiment Royal Artillery, gdzie służył przez 6 lat. Walczył w Kampanii Malajskiej, wojnie pomiędzy malajską armią partii komunistycznej a wojskami koalicji Wielkiej Brytanii, Nowej Zelandii i Australii. Został zestrzelony nad dżunglą a odniesione rany spowodowały zwolnienie z wojska w 1953 r. Parę lat później dostał medal za udział w wojnie na Malajach. Rysiek nie lubił mówić o tych latach, wspominał tylko, że w czasie wojny często karani są niewłaściwi ludzie.

Rysiek zawsze lubił zajęcia na zewnątrz, kochał przyrodę i



podróże. To zdecydowało o wyborze zawodu – został mierniczym (geodetą). Po ukończeniu studiów w Royal College of Chartered Surveyors w Londynie, w 1958 r., chcąc pomóc rozwijającym się krajom, zgłosił się do Ministry of Overseas Development, które było odpowiedzialne za organizację prac w tych krajach. Kingston na Jamajce było pierwszym miejscem jego pracy. Bardzo polubił ten kraj, muzykę i ludzi pełnych humoru, mimo częstej biedy kontrastującej z luksusem małej części ludności i turystów korzystających z tropikalnego piękna tej wyspy. Po odzyskaniu niepodległości w 1962 r. Jamajka została częścią wspólnoty narodów brytyjskich. Początki wolności były pełne niepokoju społecznego i politycznego a życie na co dzień, o ile ciekawe, nie zawsze było bezpieczne.

Po dwóch latach na Jamajce Rysiek wrócił do Londynu na pół roku, aby zdać końcowy egzamin z miernictwa. W tym samym czasie ja przyjechałam z Polski do Londynu, aby odwiedzić rodziców i rodzinę brata. Nie przypuszczałam, że spotkam tam swojego męża. Po roku od naszego pierwszego spotkania Rysiek znowu był w Londynie, tym razem przyjechał na nasz ślub. Już razem wróciliśmy do Kingston, na następne dwa lata. Radosnym wydarzeniem tego okresu były urodziny naszej córki Ilony.

Kolejna praca Ryśka zawiodła nas do Kuching, stolicy Sarawaku położonego w północno-zachodniej części wyspy Borneo. Sarawak był przez wiele wieków pod kontrolą sułtana Brunei, potem był politycznie niezależny podczas rządów 'White Rajahs', po wojnie został brytyjską kolonią. W 1962 r. Sarawak przyłączył się do Malesji jako państwo wielu kultur bez etnicznej większości. W czasie naszego tam pobytu, Sarawak był krajem harmonijnego współżycia pomiędzy ludźmi różnych religii i ras, bezpieczny dla przybyszów. Dla nas miłą niespodzianką było, że poprzednim mierniczym był Polak Kazik Michniewicz a jego dobra opinia częściowo była powodem entuzjastycznego powitania Ryśka, również Polaka, przez rząd Sarawaku. W Kuching spędziliśmy 3 lata, tam urodził się nasz syn Tomek. Następane 2 lata mieszkaliśmy w Miri koło Brunei. Rysiek lubił pracę w Sarawaku, zdobyliśmy tam wielu przyjaciół różnych narodowości, między innymi Australijczyków.

Nasze dzieci były już w wieku szkolnym, potrzebowały stałego kraju i edukacji. Ja też chciałam wrócić do pracy w swoim zawodzie. Powrót do Polski nie był jeszcze w tym czasie możliwy dla Ryśka. Nasze myśli wahały się pomiędzy Kanadą i Australią. Instytucja National Mapping w Canberze poszukiwała mierniczego z kwalifikacjami Ryśka. Otrzymanie pracy zadecydowało – w 1970 r. przyjechaliliśmy do Australii. Przez następne 5 lat staraliśmy się poznać tutejsze życie, szczególnie pod kątem pytania czy Australia jest dobrym krajem dla naszych dzieci. W 1975 r. uznaliśmy, że nasz wybór był dobry i przyjęliśmy obywatelstwo australijskie.

Wspominaliśmy z uśmiechem pierwsze dni naszych dzieci w szkole w Garran, gdy nauczycielka zapytała, dlaczego Ilona mówi, że pochodzi z Jamajki a Tomek z Malesji, ale w domu mówią po polsku! Gdy dzieci zostały Australijczykami pochodzenia polskiego, stało się dużo prościej.

Pierwsze Fotogrametryczne Biuro National Mapping powstało w Melbourne w 1948 r. Prace biurowe i działalność w terenie były podzielone pomiędzy Melbourne i Canberę z powodu braku odpowiednich pomieszczeń w młodej stolicy. W latach 70., kiedy Rysiek rozpoczął pracę, zostało już w całości przeniesione do Canberry i wszystkie mapy kontynentu australijskiego powstawały właśnie tutaj. Praca Ryśka, polegająca na pomiarach rozległych obszarów, czy to lądowych

czy dna morskiego, wymagała częstych wyjazdów do różnych, często bardzo odległych części Australii. Często wyjeżdżał z domu na 6 do 8 tygodni. Dzieci wspominają, że najsmutniejsze były chwile, gdy odjeżdżał a najszczęśliwsze, gdy wracał – z brodą, opalony, pachnący namiotem lub morzem. Rysiek był ceniony przez ludzi, z którymi pracował. Był dobrym i odpowiedzialnym organizatorem, miał również duże poczucie humoru. Pisząc list z pustyni koło Tenant Creek ubolewał, że nie widzi żadnego życia, a nawet pajak byłby mile widziany.

W 1974 r. zamieszkaliśmy w nowym domu w Holt. Niedaleko nas Misjonarze Najświętszego Serca (MSC) rozpoczęli w tym czasie budowę kościoła, który stał się zaczątkiem parafii św. Jana Apostoła (St. John the Apostle w Kippax). Proboszcz misjonarzy często do nas przychodził. Miał specjalny dar patrzenia w duszę ludzką i widział, że mimo wiary w Boga, Rysiek miał powody związane z przeżyciami z czasu wojny, które przeszkadzały mu w dobrej łączności z kościołem. Powoli nawiązał się między nimi kontakt. Dobroć i zrozumienie tego księdza powoli sprawiły, że Rysiek stał się aktywnym członkiem kościoła. Pomimo częstych wyjazdów, należał do pierwszej rady parafialnej budującej społeczność parafii św. Jana w Kippax.

Sobór Watykański II miał duży wpływ na tą parafię. Ludzie świeccy coraz liczniej uczestniczyli w życiu kościoła. Rysiek nie tylko brał czynny udział w różnych programach, ale był częścią grupy organizującej spotkania i wykłady na tematy wiary. Potrafił zauważyć potrzeby u ludzi i zawsze pomóc w praktyczny sposób. Nasz dom często był miejscem spotkań ludzi w potrzebie, przyprowadzanych przez Ryśka w rozmaitych okolicznościach. Kontynuował tą pracę również po przejściu na emeryturę.

Jego ostatnie prace jako geodety były związane z pomiarami dna morskiego, w lecie głównie wzdłuż południowego wybrzeża Australii, a w okresie zimowym wzdłuż wybrzeża Queensland. Myślę jednak, że zawsze wolał miernictwo lądowe.

Rysiek przeszedł na emeryturę wcześniej niż planował. Chciał mieć więcej czasu na odwiedzinach rodziny zagranicą, przyjaciół i kolegów z Powstania, których niewielu już pozostało. Czas pobytu w Polsce starał się zawsze połączyć z obchodami rocznicy Powstania Warszawskiego, na które zawsze miał zaproszenie od Prezydenta Warszawy, Hanny Gronkiewicz-Waltz. Była okazja spotkania dawnych warszawskich kolegów i tych z emigracji, porównania różnych dróg życiowych jakie przeszli, wspomnienia o tych, którzy zapłacili

najwyższą cenę własnego życia w Powstaniu. Kilka razy byliśmy w Stanach Zjednoczonych, gdzie mieszkał ukochany Wujek Ryśka, pułkownik Boguszewski, znany w kręgach Polonii jako autor artykułów z dziedziny historii Polski, a szczególnie

wojskowości. Prowadzili długie rozmowy, obaj z rodzin wojskowych od kilku pokoleń. Przy okazji zwiedziliśmy dużo ciekawych miejsc w Ameryce. Rysiek pojechał też do Sarawaku, aby spotkać osoby, z którymi pracował i ich rodziny. Został serdecznie przyjęty. Niestety, zmiany polityczne zmieniły atmosferę tego kraju, już nie było dawnej łatwości współżycia wśród ludzi. Miłą niespodzianką był nowy, piękny kościół katolicki w Kuching, pełen ludzi różnych ras.

Nasze dwie wnuczki często gościły w naszym domu, co było dla nas wielką radością. Często Rysiek był zajęty opieką nad nimi, szczególnie w czasie szkolnych wakacji. Było dużo wycieczek, pływania, zabaw i muzyki. Dziewczynki wciąż wspominają czas spędzony z dziadkiem jako jeden z najlepszych z ich dzieciństwa. Nasze dwa wnuki pojawiły się kilka lat później tak, że czas

spędzony z nimi był dla Ryśka krótszy, tym niemniej bardzo ważny. Ja już wtedy nie pracowałam tak, że często razem spędzaliśmy z nimi czas. Dzieci i wnuki pamiętają szczególnie uroczysty sposób, w jaki Rysiek obchodził dzielenie się opłatkiem w wieczór wigilijny.

Należy również wspomnieć przyjaźń Ryśka z polskim księdzem śp. Waldemarem Stefańskim. Czasami, będąc z dziećmi w górach, odwiedzaliśmy go w Jindabyne. Rysiek jeździł tam również, aby pomóc przy budowie kaplicy Jana Pawła II. Wiele osób opowiadało mu, jak bardzo ks. Waldemar pomógł im znaleźć drogę do Boga i kościoła.

Pomimo aktywnego trybu życia zaczęły się kłopoty zdrowotne. W 2004 r. Rysiek miał operację serca, narkoza trwała dłużej niż było przewidziane. Rysiek wyzdrowiał fizycznie, ale zaczęły pojawiać się oznaki, że emocjonalnie i pamięciowo nie jest dobrze. Rok później zdiagnozowano chorobę Alzheimera. Przyszedł najsmutniejszy i bardzo trudny okres w naszym życiu. Jednocześnie był to czas, kiedy doświadczyliśmy dużo wsparcia i miłości od przyjaciół, zarówno polskich jak i australijskich. Przyjaciel Ryśka ksiądz Michael Falon był przy nim bardzo często.

Ostatnie parę miesięcy Rysiek spędził w Calvary Retirement Village, ja i dzieci byliśmy z nim każdego dnia. Pokój, w którym mieszkał zawsze był pełen dźwięku jego ulubionej muzyki. Ryszard zmarł 9.11.2010 r. otoczony bardzo kochającą rodziną. ■



2017—ROK WAŻNYCH ROCZNIC

200. rocznica śmierci Tadeusza Kościuszki

Halina Zobel-Zubrzycka

W 2017 r. przypada 200. rocznica śmierci Tadeusza Kościuszki, jednego z największych polskich bohaterów – przywódcy ogólnonarodowego powstania, znanego w historii jako insurekcja kościuszkowska i bohatera amerykańskiej wojny o niepodległość.

Tadeusz Kościuszko urodził się 4 lutego 1746 r. w Mereczowszczyźnie na Polesiu. Syn drobnego szlachcica, dzięki wsparciu rodu Czartoryskich w 1765 r. wstąpił do Korpusu Kadetów Szkoły Rycerskiej, oświeceniowej placówki edukacyjnej, która zapewniała wszechstronne wykształcenie humanistyczne oraz techniczne. Kościuszko ukończył tam kurs inżynierski. W 1769 r. wyjechał do Paryża, gdzie podjął studia rzeźby i malarstwa a następnie kursy inżynierii w Akademii Wojskowej. Pięcioletni pobyt we Francji, która była w przededniu rewolucji, wywarł również poważny wpływ na jego przekonania polityczne i społeczne.

Kościuszko powrócił na krótko do Polski w 1775 r., trzy lata po pierwszym rozbiore Polski. Po nieudanych staraniach rozpoczęcia kariery wojskowej udał się do Ameryki, gdzie toczyła się wojna kolonii z Wielką Brytanią o niepodległość. Kościuszko pracował jako inżynier w armii amerykańskiej i przez dłuższy czas brał udział w fortyfikacji wielu obozów wojskowych. Rozgłos przyniósł mu wkład jego prac fortyfikacyjnych do amerykańskiego zwycięstwa w bitwie pod Saratogą. Wyrazem uznania dla jego umiejętności inżynierskich było powierzenie mu przez Jerzego Waszyngtona, wodza naczelnego Armii Kontynentalnej, budowy twierdzy West Point. W uznaniu zasług został w 1783 r. awansowany na generała brygady wojsk amerykańskich.

W 1784 r. Kościuszko powrócił do Polski. Osiadł na pięć lat w swoim majątku w Siechnowiczach. Obradujący w latach 1788-1792 Sejm Wielki przyczynił się do wprowadzenia spóźnionych reform, w tym, w 1791 roku, Konstytucji 3 maja. Uchwalił również w 1789 r. rozbudowę armii do 100 tys. Kościuszko otrzymał nominację na generała majora wojsk koronnych. Kiedy w efekcie zawiązania konfederacji targowickiej – spisku polskich magnatów przeciwnych zmianie ustroju Rzeczypospolitej, armia rosyjska wkroczyła w 1792 r. na obszar Rzeczypospolitej, Kościuszko wziął udział w wojnie polsko-rosyjskiej na czele jednej z trzech dywizji wojska koronnego. Za udział m.in. w zwycięskiej bitwie pod Zieleńcami oraz pod Włodzimierzem i Dubienką otrzymał order Virtuti Militari.

Po przyłączeniu się króla Stanisława Augusta Poniatowskiego do konfederacji targowickiej, Kościuszko, podobnie jak wielu działaczy politycznych, wyjechał z kraju. Na emigracji w Dreźnie zaczął opracowywać koncepcję powstania narodowego. Po ogłoszeniu drugiego rozbioru Polski we wrześniu 1793 r., po naradzie ze spiskowcami z kraju, zgodził się objąć dowództwo planowanego powstania.

24 marca 1794 r. Tadeusz Kościuszko jako Najwyższy Naczelnik Siły Zbrojnej Narodowej, złożył na Rynku Głównym w Krakowie uroczystą przysięgę, ogłaszając tym samym akt powstania narodowego, znanego w historii jako insurekcja kościuszkowska. Kościuszko ogłosił powszechną mobilizację i



Tadeusz Kościuszko
zdj. A. Oleszczyński [Public domain],
via Wikimedia Commons

zaciąg do powstańczej armii.

Powstanie, które było ostatnią próbą ratowania Rzeczypospolitej, objęło swym zasięgiem prawie wszystkie dzielnice ówczesnego państwa polskiego. Aby zachęcić chłopów do walki Kościuszko ogłosił tzw. Uniwersał Połaniecki (9 maja 1794 r. w obozie w Połaniecu) znoszący poddaństwo osobiste chłopów i ograniczający pańszczyznę. Aktem tym rozpoczął długotrwały proces przeobrażania chłopów pańszczyźnianych w świadomych obywateli, gotowych do walki w obronie ojczyzny.

Los niższych warstw społecznych i ucisnionych mniejszości był mu zawsze bliski, co udowodnił przez całe życie działalnością na rzecz chłopów i mieszczan, Żydów czy Indian i niewolników w Ameryce.

Insurekcja kościuszkowska, mimo bohaterskich walk zakończyła się klęską i III rozbiorem Polski. Niecały rok po upadku powstania, 24 października 1795 r., Rosja, Prusy i Austria dokonały trzeciego rozbioru. Na Syberię i do odległych rosyjskich guberni zesłanych zostało około 20 tys. powstańców, a niepodległe państwo polskie znikło z mapy Europy aż na 123 lata.

Tadeusz Kościuszko, który w bitwie pod Maciejowicami został ranny, przebywał w rosyjskiej niewoli w twierdzy w Petersburgu do 1796 r. Car Paweł I wypuścił Kościuszkę po złożeniu przysięgi wiernopoddańczej – było to ceną za uwolnienie z rosyjskich więzień i łagrów 20 000 Polaków. Kościuszko musiał także przyrzec, że nie wróci do Polski.

Po odzyskaniu wolności Kościuszko wyjechał na krótko do Stanów Zjednoczonych, potem powrócił do Europy. W latach 1798-1815 mieszkał pod Paryżem, biorąc udział w tworzeniu Legionów Polskich i zakładaniu Towarzystwa Republikanów Polskich. Był przeciwny idei powiązania sprawy polskiej z działalnością Napoleona I Bonaparte. Nie poparł również idei Cara Aleksandra I utworzenia Królestwa Polskiego (Kongresowego). Zmarł 15 października 1817 r. w Szwajcarii. W 1818 r. ciało Tadeusza Kościuszki pochowano w krypcie królewskiej na Wawelu. Urna z jego sercem trafiła do Polski dopiero w 1927 r. i ostatecznie została umieszczona na Zamku Królewskim w Warszawie.

Dla Polaków, dla których za życia był wielkim autorytetem, po śmierci stał się prawie świętym. Jego portrety zdobiły polskie domy, chłopcom nadawano imię Tadeusz a wielki poeta Adam Mickiewicz zatytułował swoje dzieło 'Pan Tadeusz' na jego cześć. Na całym świecie jest to jeden z najbardziej



Kopiec Kościuszki w Krakowie, wraz z Kaplicą bł. Bronisławy,
widok z południa, 2016 | zdj. Mach240390 - Praca własna, CC BY 3.0

znanych bohaterów, któremu poświęcone są pomniki, nazwy ulic i miejscowości a nawet Góra Kościuszki, najwyższy szczyt w Australii. Wielkim uznaniem darzył go prezydent US Thomas Jefferson, który powiedział, że Kościuszko był 'as pure a son of liberty as I have ever known'.

Tadeusz Kościuszko został wyróżniony przez naród polski w sposób wyjątkowy – w latach 1820-23 usypał na wzgórzu bł. Bronisławy pod Krakowem wzniosły Kopiec jako pomnik – mogiłę. Przez cały czas zaborów Kopiec Kościuszki był jedynym fragmentem polskiej ziemi należącym do narodu, do której licznie pielgrzymowano z wszystkich zaborów. Był i nadal pozostaje symbolem wolności.

Sejm RP ustanowił rok 2017 Rokiem Tadeusza Kościuszki – dla uczczenia pamięci polskiego i amerykańskiego generała, niezłomnego bojownika w walkach o niepodległość. W Ustawie podkreślono zasługi Kościuszki: 'Tadeusz Kościuszko zajmuje szczególne miejsce w panteonie narodowych bohaterów. Ten znakomity dowódca wojskowy i wspaniały organizator doprowadził do wielkiego zrywu niepodległościowego, zjednoczył przeciw zaborcom rosyjskiemu i pruskiemu wszystkie stany oraz grupy etniczno-wyznaniowe'.

Wielkość i dziejowe zasługi Kościuszki doceniła Konferencja Generalna UNESCO, która w listopadzie 2015 r. podjęła uchwałę, na podstawie której obchody 200. lecia zgonu Kościuszki będą się odbywać pod patronatem UNESCO.

160. rocznica urodzin Józefa Konrada Korzeniowskiego

Halina Zobel-Zubrzycka

W tym roku mija 160. rocznica urodzin Józefa Teodora Konrada Korzeniowskiego, jednego z najbardziej znanych na świecie twórców związanych z polską kulturą. Korzeniowski urodził się w Berdyczowie 3 grudnia 1857 r. Jego ojciec, Apollo Korzeniowski, był pisarzem i autorem wierszy patriotycznych i religijnych. Rodzice Korzeniowskiego zostali zesłani w głąb Rosji w 1862 r. pod zarzutem organizowania konspiracyjnych działań niepodległościowych. Od wczesnego dzieciństwa Józef żył w świecie zesłańców, w atmosferze patriotyzmu, etycznego heroizmu i ideałów dzieł romantycznych. Wcześniej stracił rodziców a jego opiekunem został wuj Tadeusz Bobrowski.

W 1874 roku Korzeniowski wyjechał do Francji, ponieważ jako poddany rosyjski i syn zesłańców mógł być w Rosji zmuszony do wieloletniej służby wojskowej. Do 1878 r. mieszkał w Marsylii, następnie przez 16 lat służył w angielskiej flocie handlowej, pływając m.in. do Indii Zachodnich, Australii, po morzach Archipelagu Malajskiego (od 1886 r. w stopniu kapitana).

W 1894 r. osiadł w Anglii i rozpoczął twórczość pisarską. Rok później, kiedy opublikował swoją pierwszą powieść Szaleństwo Almayera, przyjął pseudonim Joseph Conrad. Do jego najbardziej znanych powieści należą Lord Jim, Jądro ciemności, Nostromo, W oczach Zachodu i Smuga cienia. Józef Korzeniowski zmarł 3 sierpnia 1924 r. w Anglii, w Bishopsbourne pod Canterbury.

Conrad w swojej twórczości wyrażał przekonanie, iż świat jest absurdalny, a zagubiony w nim człowiek doświadcza alienacji tak zewnętrznej jak i psychicznej. Tę tragiczną

sytuację bohaterzy jego utworów usiłovali zmieniać przez zaangażowanie w służbę społeczności i realizowanie jej wartości. To przejście 'od alienacji do zaangażowania' Conrada było stałym motywem polskiej literatury romantycznej. Korzeniowski odwoływał się w swojej twórczości do ideałów odpowiedzialności moralnej i narodowej. Koncentrował się przede wszystkim na wartościach etycznych, którym nadawał najwyższą rangę w życiu człowieka, na dylematach moralnych bohaterów, konflikcie kultur i ras, rozdźwiękach między pozorami a rzeczywistością; nie wydawał jednoznacznych ocen, lecz posługiwał się ironią, stosował zabieg wielości punktów widzenia postępowania głównego bohatera.

W wielu utworach odwoływał się do swoich doświadczeń służby na morzu; m.in. w autobiograficznej powieści Smuga cienia. Kilka powieści poświęcił europejskim podbojom imperialnym w południowo-wschodniej Azji i Afryce. Krytykował w nich politykę kolonizacji, ukazywał nie tylko absurdalność takich działań, lecz także upadek moralny białego człowieka, kierującego się naturalnymi, pierwotnymi instynktami. W powieściach i opowiadaniach o tematyce politycznej pisarz dokonywał krytycznej oceny rządów dyktatorskich i działań politycznych wypaczających ideały tkwiące u ich podstaw.

Conrad przyglądał się historycznej roli Rosji twierdząc, że Rosja wytłamała się z europejskiego nurtu cywilizacyjnego. Rosja carska jest dla niego państwem niszczącym wolność własną i uniemożliwiającym swobodny rozwój zniewolonych narodów. Jego powieść 'W oczach Zachodu' jest nie tylko krytyką rosyjskiej autokracji i rewolucyjnego spiskowania, lecz głównie rosyjskiej mentalności i politycznej tradycji.

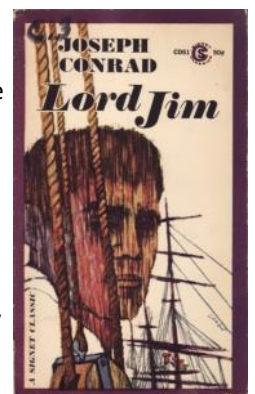
Conrad był zaangażowany w sprawy bytu narodowego Polaków i tradycji kultury polskiej. 'Polskość [...] wziąłem do dzieł swoich przez Mickiewicza i Słowackiego', powiedział w 1914 r., gdy wraz z żoną i dwoma synami odwiedził po wielu latach Polskę. W latach 1915 i 1916 apelował do zachodnich polityków o utworzenie państwa polskiego.

Twórczość Conrada w całości została przetłumaczona na język polski. W latach międzywojennych wywierał znaczny wpływ na literaturę polską, był pisarzem czytany zarówno przez kręgi intelektualne, jak i szeroką publiczność. Do zainteresowania jego twórczością przyczynił się Stefan Żeromski, ówczesny autorytet moralny polskiej inteligencji, który napisał entuzjastyczny wstęp do zbiorowego wydania pism Conrada. Podczas II wojny światowej jako autor Lorda Jima, stał się jednym z głównych autorytetów moralnych dla młodych członków polskiego podziemia. Po wojnie jego liczne dzieła weszły do kanonu lektur. Kilka jego powieści zostało zekranizowanych.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej zdecydował o ustanowieniu Józefa Korzeniowskiego patronem roku 2017, zaznaczając, że jego dorobek, powstający pod wpływem literatury polskich romantyków, zawiera uniwersalne wartości moralne i etyczne. ■



Józef K. Korzeniowski
ref: museum.ho.ua/pl



ref: google.it

TO WARTO WIEDZIEĆ

Sylwester Chyb

Polskie ślady na świecie Katedra w Kolonii

Katedra w Kolonii jest prawdopodobnie najbardziej znanym zabytkiem gotyckim w Niemczech. Budowana od roku 1248 przez ponad sześć stuleci zastąpiła dużo mniejszą

romańską świątynię stojącą na tym samym miejscu od IV wieku. Co łączy obie budowle to relikwiarz Trzech Króli.

Ale w jaki sposób jest ta katedra związana z Polską? Otóż, nieopodal relikwiarza, w małej kaplicy św. Jana znajduje się nagrobek pierwszej królowej Polski, Rychezy zwanej też Ryksą.

Jako wnuczka Ottona II, Ryksa została wydana w wieku 13 lat za Mieszka, Młodszego syna i następcy Bolesława Chrobrego, jako gwarancja pokoju między Polską a Rzeszą. W 1025 r., po śmierci Chrobrego, Ryksa została koronowana wraz z Mieszkiem II.

Pobyty Ryksy w Polsce nie trwał długo. W wyniku najazdów z Czech, Rusi oraz Niemiec kontrolę nad państwem przejął starszy z synów Chrobrego, Bezprym. Mieszko II uciekł z kraju do Czech. Ryksa wróciła do Niemiec w 1031 r. zostawiając w Polsce 15-letniego wówczas syna, późniejszego króla Kazimierza Odnowiciela, zdobywającego wykształcenie w klasztorze. Rycheza zabrała ze sobą do Niemiec insygnia koronacyjne, włącznie z koroną Mieszka II. Trzy lata później, po śmierci Bezpryma, Mieszko II i objęciu tronu przez Kazimierza, insygnia wróciły do Polski.

Ryksa wstąpiła do klasztoru nieopodal Kolonii i przebywała w nim do śmierci w 1063 r., gdy na tronie polskim od 5 lat zasiadał jej wnuk Bolesław Śmiały. Została pochowana w jednym z romańskich kościołów w Kolonii, ale w XIX wieku jej szczątki zostały przeniesione do katedry kolońskiej.

I to jest miejsce, gdzie właśnie natrafiłem na jej nagrobek.

Australijskie ślady w Polsce Kordelas kapitana Cooka

Kapitan James Cook (1728-1779) to jeden z największych żeglarzy i odkrywców świata. Był organizatorem i dowódcą trzech wypraw dookoła świata. W trakcie pierwszej (1768-1771) zdobył Wyspy Towarzystwa (Society Islands), zbadał obszary Melanezji i Nowej Zelandii, dotarł do wybrzeży Australii (1770) i przepłynął cieśninę Torres. Podczas drugiej (1772-1775) odkrył m.in. Nową Kaledonię, archipelag Fidzi, wyspy w Polinezji, Georgię Południową i Sandwich Południowy (South Sandwich Islands). Trzecia wyprawa (1776-1780), zorganizowana w celu odnalezienia przejścia morskiego z Oceanu Spokojnego na Ocean Atlantycki, dotarła do wybrzeży Alaski, na Morze Czukockie oraz na Hawaje. Tam, w zatoce Karakakua doszło do tragedii – James Cook zginął w potyczce z tubylcami.

W czasie jedenastu lat żeglowania po Pacyfiku James Cook wniósł olbrzymi wkład w poznanie naszego globu. Największym osiągnięciem było sporządzenie dokładnych map tych obszarów, w niektórych przypadkach tak doskonałych, że były w użyciu do niedawna. Sporządzone przez Cooka mapy zmieniły wyobrażenie o zarysach lądów i mórz. Doniosłe znaczenie miało również stwierdzenie możliwości kolonizacji Australii.

Do naszych czasów nie dochowały się żadne pamiątki po



Front i drzwi katedry w Kolonii oraz Sarkofag Ryksy | zdj. S. Chyb

tym wspaniałym żeglarzu. Z wyjątkiem tych przechowywanych w Krakowie. W 1780 r. statki Cooka wróciły do Wielkiej Brytanii. W 10 lat później, w czasie pobytu w Anglii, księżna Izabela Czartoryska poznała siostrę legendarnego kapitana. Izabela (1746-1835) była polską arystokratką doby Oświecenia, żoną księcia Adama Kazimierza Czartoryskiego. Pisarka, mecenas sztuki, kolekcjonerka pamiątek historycznych, które gromadziła zarówno w Polsce jak i podczas swoich licznych podróży po Europie. Księżna, zafascynowana postacią Cooka, nabyła od siostry żeglarza osobiste po nim pamiątki a także okazy przywiezione zamorskich podróży, głównie z Haiti – torbę plecioną z trzciny, sandały, pasy, rękawice, siekiery i dzidy. Wśród osobistych pamiątek kapitana był jego doskonale zachowany pałasz (kordelas). Przedmioty te znalazły poczesne miejsce w zbiorach księżnej Czartoryskiej, prezentowanych w jej puławskim muzeum w Świątyni Sybilli. Z końcem XIX wieku zbiory przeniesiono do Krakowa, gdzie stały się zaczątkiem obecnego Muzeum Czartoryskich.

Muzeum Książąt Czartoryskich jest jednym z najstarszych muzeów w Polsce (otwarte w 1978 r.). Gromadzi dzieła malarstwa europejskiego XIII-XVIII w., zabytki europejskiego i islamskiego rzemiosła artystycznego od średniowiecza do XIX w., grafiki, sztuki starożytnej oraz militaria. Najcenniejszym eksponatem jest Dama z gronostajem Leonarda da Vinci. Do niedawna Muzeum było własnością Fundacji Książąt Czartoryskich, a opiekę nad zbiorami sprawowało Muzeum Narodowe w Krakowie. 29 grudnia 2016 r. Fundacja Książąt Czartoryskich sprzedała Skarbowi Państwa całą kolekcję, wraz z budynkami muzealnymi, za łączną kwotę 100 mln euro.

I tu jeszcze jedna ciekawostka łącząca Jamesa Cooka, Polskę i Australię – na wystawę zorganizowaną z okazji 200. lecia kolonizacji Australii krakowskie Muzeum Czartoryskich wypożyczyło na Antypody kordelas Jamesa Cooka, kupiony przez polską arystokratkę od jego siostry – jedyną na świecie tak osobistą pamiątkę po sławnym podróżniku. ■

(opr. na podstawie Wiki. oraz 'Maczanka Krakowska' M. Czumy i L. Mazana)



Muzeum Czartoryskich w Krakowie
zdj. Lollencja [CC BY-SA 3.0 pl]

MÓJ KRAKÓW

Aleksandra Płazińska

Kraków to moje ukochane miasto i za każdym pobycem w Polsce staram się spędzić tam choćby kilka dni. W 2016 r. były to dwa sierpniowe tygodnie, podczas których byłam świadkiem dwóch świetnych imprez, odbywających się w Krakowie w tym czasie.

Międzynarodowe Targi Sztuki

Ludowej organizowane są przez Fundację Cepelia, Polska Sztuka i Rękodzieło. To coroczne wydarzenie może pochwalić się długą, sięgającą 1973 r. tradycją, kiedy odbyły się pierwsze, wówczas jeszcze nie Międzynarodowe, lecz Ogólnopolskie Targi Sztuki Ludowej. W dniach 11-28 sierpnia, podczas jubileuszowych 40. Targów, Kraków gościł około 800 twórców ludowych, rzemieślników i artystów z Polski, a także innych krajów, którzy prezentowali sztukę ludową i rękodzieło artystyczne. Jest to największe w kraju wydarzenie tego typu będące szansą pokazania bogatej tradycji i niepowtarzalnego piękna ludowej twórczości.

Bogaty program przyciągnął ponad 50 tysięcy osób – turystów z Polski i z zagranicy oraz mieszkańców Krakowa. Zainteresowanie Targami i eksponowanymi tu wyrobami rzemiosła i sztuki ludowej jest zawsze ogromne. Na stoiskach ustawionych na Rynku Głównym po stronie Ratusza, swoje wyroby prezentowali, ale także demonstrowali na miejscu swoje artystyczne umiejętności, garncarze i kowale, hafciarki i koronczarki, tkacze i rzeźbiarze, ceramicy i wikliniarze, bursztyniarze i jubilerzy, malujący na szkło i na drewno, srebrnicy i brązownicy. Na estradzie, umiejscowionej w sąsiedztwie Ratusza, wystąpiło ok. 160 zespołów artystycznych, ludowych, kabaretów, orkiestr, a nawet teatrów. Była też okazja do spróbowania kulinarnych przysmaków z różnych regionów.

W czasie 18-dniowej imprezy codziennie prezentowała się inna gmina, miasto, czy też sąsiednie kraje (Ukraina, Słowacja i Węgry) pokazując swoje piękno, folklor, kulturę i tradycję. Był też dzień poświęcony wyłącznie Krakowowi, pod wymownym tytułem 'Pępek świata nazywa się Kraków'. Na scenie występowali znani krakowscy artyści a wielbiciele Mieczysława Czумы i Leszka Mazana, szeroko znanych profesorów 'krakauerologii', mogli osobiście porozmawiać z pisarzami, kupić ich książki i otrzymać autograf. Autor ukazującego się w Kronice Polonii Kącika Krakusa korzysta z anegdot o Krakowie,



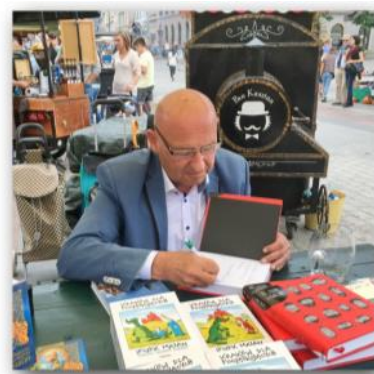
Targi Sztuki Ludowej na krakowskim Rynku

zebranych właśnie w ich tomikach. I mnie udało się porozmawiać z Leszkiem Mazanem, zdumiewającym wspaniałą pamięcią i sypiącym ciekawostkami o Krakowie jak z rękawa, kupić następną książkę i zdobyć specjalny autograf dla czytelników Kroniki.

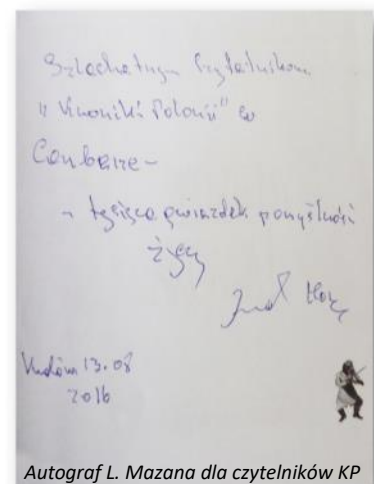
Festiwal Pierogów, następna cykliczna impreza, odbywająca się już po raz czternasty, organizowana jest przez

Prezydenta Miasta Krakowa i Krakowską Kongregację Kupiecką, promuje i kultywuje tradycje staropolskiej kuchni. Od soboty 11 sierpnia rozpoczęła się wielka pierogowa uczta, która trwała aż do poniedziałku. W trakcie Festiwalu producenci najsmaczniejszych pierogów walczyli o dwie przechodnie nagrody – statuetkę Kazimierza Wielkiego (to nagroda publiczności) i nagrodę jury – statuetkę św. Jacka z Pierogami. XIV Festiwal Pierogów tradycyjnie odbywał się na Małym Rynku, czyli ok. 50 m od Rynku Głównego. Oprócz kilkudniowego pierogowego obżarstwa i konkursów kulinarnych przygotowano także program artystyczny – na scenie ustawionej po jednej stronie Rynku występowali lokalni artyści i kapele ludowe.

Było w czym wybierać – 15 restauracji i pierogarni walczyło o palmę pierwszeństwa i w ciągu trzech dni sprzedało ponad 100,000 pierogów. Ciężko było się zdecydować na które pierogi oddać swój głos: czy na te najbardziej znane – ruskie, z mięsem, z truskawkami czy jagodami, z kapustą i grzybami? Czy te staropolskie – z kaszą gryczaną i boczkiem, z soczewicą i wędzonką, z bryndzą, a może kaszą jaglaną i miętą? Czy te bardziej finezyjne – z kaczką i morelą, z gęsiną i śliwką, z kaczką, figami i bazylią (pierogi św. Franciszka), z wędzoną śliwką węgierką faszzerowaną orzechami włoskimi i miodem lipowo-spadziowym, z kaczki zagrodowej, świeżymi figami i bazylią cytrynową? A może smaki Azji? Albo na słodko – bananowe z czekoladą, kokosowe czy z serem i malinami polane śmietaną (moje ulubione)? W końcu jury przyznało statuetkę św. Jacka Odrowąża krakowskiej firmie 'Sekret Smaku' za zwycięskie pierogi z kaczką i morelą, natomiast nagrodę publiczności – figurkę króla Kazimierza Wielkiego otrzymała restauracja 'Polskie



L. Mazan podpisuje swoje książki



L. Mazan i A. Płazińska

Smaki' za pierogi św. Marty (z mięsem wędzonym i tymiankiem).

A skąd się wzięły w Polsce pierogi? Legenda głosi, że to właśnie dominikanin św. Jacek Odrowąż przywiózł je z Kijowa. Poznał pierogi podczas swoich podróży misyjnych w XIII wieku po Rusi, dzisiejszej Ukrainie. Stąd też wzięła się nazwa – pierogi ruskie. W ówczesnej Europie nie znano jeszcze ziemniaków, więc pierogi, które zachwyciły św. Jacka musiały być z serem i kaszą. Inna wersja tej samej 'pierogowej' legendy głosi, że podczas głodu po najazdach tatarskich święty miał karmić ubogich Krakowa pierogami własnego wyrobu. Dlatego przyłągął do niego przydomek 'św. Jacek z Pierogami'. Kult św. Jacka jest rozpowszechniony na wielu kontynentach i w wielu krajach, ale tylko w Polsce jest on 'św. Jackiem z Pierogami'.

Dzięki Jackowi Odrowążowi powstały klasztory dominikanów w Gdańsku, Płocku, Chełmnie, Elblągu, Toruniu, Rydze, Dorpacie, Królewcu, Kijowie oraz w Haliczu. Zmarł w Krakowie 15 sierpnia 1257 r. a jego relikwie znajdują się w kościele oo. Dominikanów. Św. Jacek Odrowąż jako jedyny Polak, został uwieczniony wśród rzeźb przedstawiających 140 świętych, stojących na kolumnadzie wokół Placu św. Piotra w Rzymie, dłuta Berniniego. ■



zdjęcia Jacek Płaziński